

Bud'cie nam vitani!

Na starosłowiańskiej górze RADGOSZCZ Polacy i Czesi ślubują wieczną przyjaźń

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego”)

W miejscu, gdzie według podań przodkowie nasi czcili boga gościnności i przemysłu Radgosta i gdzie kiedyś spotkały się plemiona słowiańskie celem wspólnej narady przed niebezpieczeństwem niemieckim, dziś zebrali się znowu przedstawiciele dwóch bratnich narodów słowiańskich, aby przez usta swych przedstawicieli ponowić dane sobie wówczas obietnice.

Dzisiaj, z tego miejsca, ogłaszamy naszą serdeczną przyjaźń i nasz sojusz z braćmi Polakami. Ślubujemy Polsce dzisiaj na tej starosłowiańskiej górze, że do ich staropolskiego „kochajmy się” dodamy czeskie... „nie damy się” — słowa te mocno wypowiedziane przez czeskiego ministra oświaty prof. dr. Zdenka Nejedly były mottem trzy dni trwających uroczystości.

Miejscowość Radgoszcz na Morawach Czeskich była w ubiegłą niedzielę widownią niecodziennych uroczystości. Zjechali się tu Czesi z całego kraju i Polacy ze Śląska. Specjalnymi pociągami przybywali reprezentanci związków zawodowych, partii politycznych, młodzieży w liczbie ponad kilka tysięcy osób.

Po przekroczeniu granic w Zebrzydowicach pociągi z naszymi rodakami na całej trasie spotykały się z serdecznymi objawami radości i entuzjazmu. Na stacjach — portrety obu prezydentów: Clementa Gottwalda i Bolesława Bieruta w otoczeniu flag narodowych i zieleni. Na stacji Ostrava Śląska pierwszy pociąg powitano kwiatami, przy czym delegacja Polskiej Polonii w osobach p. Wilczyńskiego — najstarszego Polaka z Ostrawy i płk. Miklasa, prezesa Towarzystwa Polsko-Czeskiego w serdecznych słowach powitała przybyłych. We Frantsztacie Polacy specjalnymi autobusami zostali odwiezieni do Radgoszczy, gdzie odbyły się kulminacyjne uroczystości.

Rząd czechosłowacki reprezentował minister oświaty prof. dr Zdenek Nejedly, minister poczty dr Alois Neuman, minister aprowizacji p. Ludmila Jankowcowa, parlament wiceprzewodniczący Zgroma-

żenia Narodowego pani Hodinowa Spurna. Ze strony Polski widzieliśmy na uroczystościach ministra komunikacji Rabanowskiego, ministra sprawiedliwości Świątkowskiego, ministra rolnictwa Dąbkociola, wiceministra oświaty Sokorskiego oraz ambasadora R. P. w Pradze Olszewskiego i konsula generalnego Wegierowa.

Część oficjalna zawierała kolejne przemówienia wiceministra Sokorskiego i ministra Nejedly'ego. Obaj mówcy podkreślili silnie łączące nas istotne więzy przyjaźni, które szczególnie powinny się wzwrzeć w dobie odradzającego się i wspólnego obu narodom niebezpieczeństwa niemieckiego. „Dowiedziemy, co Śląsk dać może Polakom i Czechom” — powiedział m. in. minister Nejedly, stwierdzając konieczność wzmocnienia wału słowiańskiego na zachodzie.

Krótką część oficjalną, zakończoną hymnami narodowymi: czeskim i polskim, była wstępem do istotnego bratania się poprzez popisy tańców narodowych grup polskich i czeskich, u-

branych w różnokolorowe stroje narodowe, poprzez śpiewy i wreszcie zwykłe pojedyncze rozmowy. Wszystko to działo się na tle pięknych szczytów górskich, niedaleko od kaplicy św. Cyryla i Metodego. Nastąpiła także wzajemna wymiana upominków między poszczególnymi zespołami. Na trybunach obok portretów zwały się po bokach długie flagi o barwach narodowych czeskich i polskich. Dwie orkiestry górnicze: czeska i polska przygrywały na zmianę podczas trwania wszystkich imprez.

Wstępem do uroczystości niedzielnych zorganizowanych przez Towarzystwo Polsko-Czeskie było powitanie delegacji polskiej w Promierzynie i zwiedzenie tamtejszej wystawy rolniczej i zapalenie ogni na górach i miejscowym rynku — w sobotę, dnia 18 bm. Charakterystyczne były stroje górali Valasski. W trzecim dniu, tj. w poniedziałek, dnia 19 bm., zwiedzono wspaniałe, znane szeroko huty Vitkovicke, wysłuchano przemówień przedstawicieli czeskich i polskich ministerstw.

W atmosferze wzajemnego zrozumienia i w poczuciu solidarności rodzinnej — uczestnicy wrócili do kraju. (Ss)

Pod hasłem

walki o powszechny pokój

odbyła się w Londynie wielka konferencja zorganizowana przez redakcję „Daily Worker”

Wczoraj w Londynie odbyła się, zorganizowana przez redakcję „Daily Worker” konferencja pod hasłem walki o powszechny pokój, w której wzięło udział ponad 1300 delegatów.

Reprezentowane były przeważnie związki zawodowe, lecz byli obecni również przedstawiciele „narodowej walki o pokój”, w skład której wchodzi 40 organizacji. Konferencję poparła również partia komunistyczna, związek zwolenników pokoju, bractwo przeciwników obowiązkowej służby wojskowej i Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej, z członków parlamentu byli obecni niezależni laburzyści. Platts-Mills i Pritt.

Przewodniczący konferencji, redaktor „Daily Worker” Rust odczytał list powitalny Henry Wallace'a, który wywołał burzliwe oklaski. List ten brzmiał następująco:

„Cieszę się, widząc jak zdecydowana jest postawa brytyjskich organizacji pokojowych. Proszę przekazać konferencji moje pozdrowienia i nadzieje, że społeczeństwo angielskie da się przekonać o konieczności utrzymania pokoju”.

Dziekani kościoła Canterbury H. Johnson, ostro potępił propagandę wojny, jaka jest prowadzona w USA lub w Anglii. W Rosji mówi się za to o rozwoju przemysłu, odbudowie zniszczonych rejonów i o przyszłości. W dalszym ciągu swego przemówienia dziekan Johnson oskarżył rząd angielski o to, że stracił niezwykłą możliwość ustanowienia powszechnego pokoju w maju, kiedy miała miejsce wymiana not między Związkiem Radzieckim i USA. Obecnie Związek Radziecki daje Anglii nową możliwość przeprowadzenia czterostronnych rozmów w sprawie Niemiec.

Postępowy poseł angielski, Platts-Mills z kolei wygłosił przemówienie,

chodnie, nonsensem jest twierdzenie, że Anglii i Amerykanie mają prawo do wysepki po środku strefy sowieckiej. Próby aprowizowania Berlina drogą powietrzną mają na celu odwrócenie uwagi od niepowodzenia polityki angielskiej.

Inni mówcy potępiłi wzrastające uzależnienie Anglii od kapitalizmu amerykańskiego i usiłowania reakcji rozbić organizacje postępowych i ruchu związków zawodowych.

Konferencja domaga się zniszczenia bomb atomowych, ograniczenia bomb atomowych, ograniczenia ONZ, stworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec i rozwoju gospodarczych i kulturalnych stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami demokracji ludowej. (API)

Polska flotylla dalekomorska wyrusza na połów śledzi

Obecnie rozpoczyna się sezon połowu śledzi na Morzu Północnym. Polska flota dalekomorska, po kilkutygodniowej przerwie, poświęconej remontom, wyrusza również na tamte wody.

Pierwsze opuściły Gdynię statki firmy rybackiej Ławica. Trawlery „Ławica” i „Delta”. „Podlasie” znajduje się na wyjściu.

Dnia 17 bm., po uroczystym podniesieniu bander na statkach „Dalmoru” w obecności zaproszonych Dostojników państwowych, wyruszają na połowy pierwsze trzy trawlery tej firmy: „Satornia”, „Wega” i „Urania”. Za tymi statkami, w krótkich, kilkudniowych odstępach, będą wychodziły po trzy dalsze jednostki dalekomorskie „Dal-

ROZŁAM

w amerykańskiej partii demokratycznej Południowe stany występują przeciw Trumanowi

Agencja Reutersa donosi, że w amerykańskiej partii demokratycznej nastąpił rozłam. W mieście Birmingham, w stanie Alabama, demokraci ze Stanów Południowych, którzy sprzeciwiają się programowi partii demokratycznej, przewidującej równouprawnienie dla Murzynów, odbyli własny zjazd wyborczy.

Na zjeździe tym wybrano Stromą Thurmonda, gubernatora stanu Południowa Karolina, kontrkandydatem Trumana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydatem na stanowisko wiceprezydenta został wybrany Fielding Wright ze stanu Mississippi.

Rozłamowi demokraci zamierzają rozwinąć zakrojoną na szeroką skalę kampanię przedwyborczą w 15 stanach południowych i w stanie rodzinnym prezydenta Trumana, Missouri. (PAP)

Narady BEVIN - BIDAULT w HADZE

dotyczą sprawy Berlina i Niemiec

Wczoraj rozpoczęła się w HADZE KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH 5 PAŃSTW BLOKU ZACHODNIEGO. BIORA W NIEJ UDZIAŁ MINISTROWIE W. BRYTANII, FRANCJI, BELGII I HOLANDII ORAZ PREMIER LUKSEMBURGA. NA PORZĄDKU OBRAD ZNAJDUJE SIĘ RÓWNIŻ SPRAWA BERLINA. KONFERENCJA POTRWA DWA DNI I TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH.

Korespondenci prasowi zwracają uwagę na fakt, że jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem konferencji odbęda się nieformalne narady między ministrem Bevinem a ministrem Bidault. Uważa się w kołach dobrze poinformowanych, że Bidault przedstawi Bevinowi swój punkt widzenia na kwestię Berlina. Przypuszcza się, że stanowisko Francji nie będzie się pokrywało ze stanowiskiem W. Brytanii.

Korespondent BBC donosi, że przybycie do Hagi szefa departamentu niemieckiego w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych, Patricka Deana wskazuje, iż W. Brytania będzie się starała otrzymać pomoc państw Beneluxu przy zaopatrywaniu Berlina drogą powietrzną. W kołach politycznych Hagi wyraża się przypuszczenie, że Anglia pragnie wciągnąć przede wszystkim

znakomite handlowe lotnictwo holenderskie.

W tych samych kołach panuje przekonanie, że starania Anglii są dowodem kosztowności eksperymentu anglo-amerykańskiego w Niemczech uważa się tu, że Anglia napotyka na dość poważną opozycję Holandii i innych krajów Beneluxu, dla których transport lotniczy jest jednym z poważnych źródeł wpływu obcych walut. (API)

HERRIOT odwołany z urlopu dla „ratowania rządu”

Korespondenci paryscy podkreślają, że w związku ze zbliżającymi się we Francji wyborami wrześniowymi, wszystkie spory między partiami nabierają szczególnego znaczenia. Przewodniczący zgromadzenia narodowego, Herriot, został wezwany z urlopu dla odbycia rozmów z przywódcami partyjnymi. Dziś rano ma się odbyć szereg konferencji w celu — jak to określa korespondent BBC — „ratowania rządu”. (API)

Rozejm palestyński zarabskimi zastrzeżeniami

Wczoraj rano podano do wiadomości warunki na jakich liga arabska wyraziła zgodę na rozejm w Palestynie. Jak wiadomo, liga arabska powiadomiła wczoraj po południu Bernadotta, że zgadza się na rozejm z pewnymi zastrzeżeniami. Arabowie domagają się wstrzymania imigracji Żydów w czasie rozejmu, oraz umożliwienia 300.000 uchodźcom arabskim powrotu do stałych miejsc zamieszkania. Ponadto Arabowie żądają, by rozejm nie trwał przez czas nieograniczony, jak to proponowała Rada Bezpieczeństwa, jednakże sami nie wysuwają żadnego terminu. (API)

Milion ton ryżu zabrała powódz w Chinach

Z powodu ulewnych deszczów, rzeka Jan-Tse i jej dopływy wystąpiły z brzegów. Zalewy zniszczyły zbiory, sekty tysięcy osób zostało bez dachu nad głową. 600 000 ha znajduje się pod wodą. Cała sieć komunikacyjna i wiele mostów zostało zniszczonych. W prowincji Hunan, która jest spichrzem ryżowym dla Chin, zostało zniszczonych 300 000 ha pól ryżowych. Straty oceniane są na przeszło milion ton ryżu. Głód zagraża okolicy. (API)

W skrócie

Gubernator holenderski w Indonezji Van Mook wydał rozporządzenie, które przedłuża wszystkie zarządzenia stanu wojennego na trzy lata. Blokada stosowana wobec Republiki Indonezyjskiej została przez flotę holenderską znacznie zaostrzona.

W kwatrze gen. Robertsona w Berlinie odbyła się wczoraj konferencja 3 gubernatorów stref zachodnich — Claya, Robertsona i Koerniga.

W Bukareszcie czechosłowacka delegacja rządowa podpisała układ przyjaźni z Republiką Rumuńską.

Agencja TASS donosi o zgodzie wicepremiera rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej W. F. Starczenko.

Statek fiński „Astra”, który wszedł w w dniu 17 bm. do Gdańska, jest 1300 statkiem w porcie gdańskim w bież. roku.

Kolo wyspy Wight, u wybrzeży Anglii, brytyjski statek-cysterna „British Baron” zderzył się w czasie gęstej mgły z motorowcem norweskim „Arna”, doznając uszkodzeń.

Do Londynu odleciał szach perski, aby według oficjalnego komunikatu być obecnym na Olimpiadzie. Według komentarzy prasy angielskiej pobyt szacha w Londynie ma na celu sprawy polityczne.

Armia demokratyczna odparła nowe ataki wojsk ateńskich na wzgórzach Pogoniskos et Poliana na froncie Gramos-Smolikas. Wojska monarchistyczne poniosły ciężkie straty. Ponadto stracono 23 samoloty i zniszczono 20 tanków oraz 250 transportowych samochodów armii monarchistycznej. (PAP)

Biuletyn o stanie zdrowia Togliattiego stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego znacznie się polepszył.

Mieszkańcy wsi pragną regularnie otrzymywać swoje gazety

Do administracji „Głos Wielkopolski” często trafiają listy z prośbami, w których czytelnicy żalą się, że nie otrzymują gazet regularnie. Jest ambicją wydawnictwa spowodować, by podobne wypadki zdarzały się jak najrzadziej. Wynikają one z różnych okoliczności, często od samego pisma niezależnych. Nasi czytelnicy pamiętają jeszcze zarządzenie, które likwidowało listonoszów wiejskich na naszym terenie. Kategorie stanowisko, jakie wówczas zajął „Głos Wielkopolski” odniosło skutek. Niefortunne zarządzenie cofnięto i znów od wioski do wioski wędruje listonosz z torbą wypchaną gazetami i korespondencją.

Jednakże liczba tych listonoszów nie jest wystarczająca, rejon są rozległe, nie wszędzie jeszcze zaopatrzono ich w rowery. Zwłaszcza na terenie wschodnich powiatów województwa, stosunki wyglądają niekorzystnie, gdyż przypada tam jedna agencja pocztowa na 17 gromad.

Co prawda wina leży bardzo często po stronie sołectw i władz gminnych, które niejednokrotnie uważają, że knajpa jest ważniejsza niż poczta, nie stawiają poczcie do dyspozycji odpowiednich lokali, ale znajdują te lokale na karczmy.

W czasie konferencji, zorganizowanej ostatnio przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Poznaniu, a poświęconej usprawnieniu doręczania gazet i korespondencji na wsi wspomiano, iż np. w Zawadach koło Zielonej Góry, poczta dotychczas nie mogła uzyskać odpowiedniego lokalu na agencję. W gminie Niewierz, powiat Turku, trzeba było czekać dosłownie aż na zawalenie się dachu na głowy urzędników pocztowych, by sekretarz gminy raczył zainteresować się sprawą pomieszczenia dla poczty.

W wygłoszonych referatach naczelnik wydziału ogólnego Dyrekcyj Poczty Dobromir Osiniński i kierownik oddziału pocztowego Władysław Styburski omówili w sposób wyczerpujący sprawę usunięcia istniejących trudności technicznych. Stwierdzić wypada, że w okręgu poznańskim w służbie doręczenia pracuje 1472 listonoszów wiejskich, którzy doręczają miesięcznie ca 5 milionów przesyłek zwykłych i 3,5 milionów gazet. Przeciętnie jeden listonosz obsługuje dziennie 1250 mieszkańców i przebywa prawie 29 km drogi.

Duże trudności powodują złą połączenia kolejowe na bocznych liniach. Tak np. pociąg przychodzący do Krzyżka nie ma zupełnie połączenia z pociągiem idącym na Drezdenko, wskutek czego gazety zostają w Krzyżu a czytelnik w Drezdenku, a zwłaszcza w okolicy, otrzymuje je dopiero po dwóch

Wczoraj uruchomiono nową linię lotniczą

W dniu wczorajszym wystartował z Warszawy o godz. 8.10 pierwszy samolot komunikacyjny P.L.L. „Lotu”, lądując w Łodzi i Wrocławiu. Tym samym została oficjalnie otwarta nowa linia komunikacji lotniczej, łącząca Warszawę przez Łódź z Wrocławiem.

Połączenie to uruchomiono specjalnie na okres Wystawy Ziemi Odzyskanych, przy czym linia ta czynna będzie aż do odwołania. (Ss)

PCK niósł pomoc w czasie „Tour de Pologne”

PCK Oddział Poznań — w porozumieniu z „Czytelnikiem” — zorganizował w dniach 27—28 6. br. pomoc sanitarną dla uczestników wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”.

Ekipa sanitarna PCK, zaopatrzona w sprzęt sanitarny, opatrunki i leki, służyła pomocą naczelnym, lekarzom „Czytelnika”, opatrując około 20 zawodników.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 19 lipca 1948 r.
Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. poz.

Standardy: Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.), żyto 675 g/l (115,0 f. h.), jęczmień 653 g/l (110,5 f. h.), owies 440 g/l (73,3 f. h.).

Pszenica 3600, żyto 2400, jęczmień 2400, jęczmień ozimy 2200, owies 2400, gryka 4700 do 4900, proso 3300 do 3600.

Mąka pszenna 70% 5500, mąka żytnia 80% 3150, mąka ziemniaczana sup. 8000, mąka jęczmienna 65% 4200, otręby pszenne 1600 do 2000, otręby żytnie 1300 do 1500, otręby jęczmiennie 1100 do 1200, otręby kukurydziane 1100 do 1200.

Seradela 4800 do 5200, tubin gorzki 3700 do 4000, tubin niegorzki 4100 do 4400, rzepak ozimy 6500 do 7000, siemię lniane 17 500 do 18 000, lnianka 9200 do 9700, gorczyca 7300 do 7800.

Makuchy lniane w taflach 4000 do 4100, makuchy rzepakowe w taflach 2100 do 2200, sruł lniane 3200 do 3400, sruł rzepakowy 2000 do 2100, siano prasowane 650 do 750, słoma prasowana 550 do 600.

Kapusta 1100 do 1300, ziemniaki-rychliki 750 do 950, wiśnie 7000 do 8000, jagody czarne 4600 do 5400.

Olej lniany 65 000 do 70 000, olej rzepakowy 33 000 do 35 000.

Tendencja i obroty: spokojne.

STRONA 2 Nr 198

lub trzech dniach. Kolejka w Izbycy Kujawskiej do Sempolna odchodzi akurat 10 minut przed nadejściem pociągu normalnotorowego.

Poczta niestety nie dysponuje na razie odpowiednim taborem dla przewożenia samochodowego a rozkład jazdy PKS jest wręcz sprzeczny z interesami

Trzy noty rządu węgierskiego w sprawie zabójstwa przywódcy Słowian południowych

Dziennik „Szabad Nep” opublikował trzy noty węgierskiego min. spraw zagranicznych w sprawie zabójstwa jednego z przywódców Demokratycznego Związku Słowian Południowych — Meic Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłowiański attache prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attache jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon.

Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attache prasowy oddał do niego kilka strzałów podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiański attache prasowy usiłował skłonić Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — strzelił do niego.

Jugosłowiański attache prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało notę do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attache prasowy Zsivko zgłosił się do władz śledczych dla złożenia zeznań.

Na notę tę poselstwo jugosłowiańskie udzieliło odpowiedzi, w której nie wspomina o sprawie attache prasowego, lecz występuje z rozmaitymi zarzutami pod adresem rządu węgierskiego. W odpowiedzi tej poselstwo domaga się zaprzestania legitymowania osób, wchodzących do gmachu poselstwa.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do jugosło-

Zakłady Forda w obliczu strajku powszechnego

Zakłady samochodowe Forda stoją w obliczu poważnego strajku pracowników. Amerykański związek zawodowy pracowników samochodowych podał do wiadomości, że 98% spośród 116 000 pracowników zakładów Forda oddało swe głosy za proklamowaniem strajku w 46 fabrykach towarzystwa w całym kraju. Dyrekcja towarzystwa zaproponowała warunki, na które pracownicy nie mogli się zgodzić. (API)

SMIERĆ W TATRACH

W pobliżu Giewontu na zrebie Karkora znaleziono przed kilkoma dniami zwłoki ofiary katastrofy, ucznia Liceum Krakowskiego, Bronisława Wójcika. Wybrał się on wraz z kolegami kolejką linową na Kasprowy, stąd przez Turnie Mysłenicką i Halę Kondratową na Giewont. W powrotnej drodze nastąpił upadek. Wysłana natychmiast ekipa ratownicza ochotniczego pogotowia górskiego, znalazła już tylko zwłoki młodocianej ofiary. (d)

NOWA OFIARA MIN

W dniu 11 bm. koło woy brzeży niemieckich zatonał na Bałtyku szwedzki statek żaglowo-motorowy „Flora”. Przyczyną zatonięcia statku dotychczas nie ustalono. Kapitan szwedzki innego statku, który zawiadł do

poczty. W interesie poczty leży bowiem, ażeby samochód z miasta powiatowego wyjeżdżał w teren rano, gdy tymczasem jest akurat odwrotnie. Byłoby bardzo pożądanym, by Ministerstwo, licząc się z wielkim rozpoznańczeniem czytelnictwa w naszym województwie i istniejącymi trudnościami komunikacyjnymi, w pierwszym rzędzie zaopatrzyła naszą Dyрекcję w potrzebny tabor samochodowy.

Na zakończenie jedna uwaga: Nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że w niedzielę poczty wprowadzie się nie dorecza, jednakże we wszystkich agencjach istnieje dyżury od godziny 9 do 11 i w tym czasie można sobie zaabonować gazetę samemu na poczcie odebrać.

Na wspomnianej konferencji poruszano jeszcze szereg ważnych szczegółów, które niewątpliwie nie pozostaną bez śladu i liczba opóźnień w doreczaniu gazet w wyniku tej konferencji najprawdopodobniej się zmniejszy. (b)

wiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych z notą, w której stwierdza, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie nadużywa prawa eksterytorialności, ukrywając osobę podejrzaną o morderstwo.

Poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie udzieliło odpowiedzi, w której odrzuca podejrzenia, skierowane przeciwko jugosłowiańskiemu attache prasowemu. Równocześnie poselstwo jugosłowiańskie określa zarzuty przeciwko attache prasowemu jako „prowokację”. Dla wyjaśnienia sprawy jugosłowiański attache prasowy gotów jest udzielić wyjaśnień na piśmie.

Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało z kolei trzecią notę do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Nota ta stwierdza, że władze policyjne dysponują pełnym materiałem dowodowym, z którego ponad wszelką wątpliwość wynika, że Milosa zamordował jugosłowiański attache prasowy Zsivko. Nota domaga się, aby Zsivko osobiście złożył odpowiednie wyjaśnienia władzom węgierskim. (PAP)

Wyciągał dolary z listów zagranicznych Nieuczciwy asystent pocztowy przed sądem doraźnym

W urzędzie pocztowym w Pobiedziskach pracował w charakterze asystenta 48-letni Józef Bendowski, do którego obowiązków należało przyjmowanie całego materiału tj. przekazów pieniężnych, paczek, listów poleconych i wartościowych oraz listów zwykłych amerykańskich. Przesyłki te na podstawie zarządzenia Dyr. Poczty i Tel. były wciągane do specjalnej książki doręczeń, w której odbiorcy je kwitowali.

Ponieważ wpłynęły pewnego razu zażalenia, że z 2 listów amerykańskich przesyłanych do Urzędu Pocztowego w Pobiedziskach wykradziono dolary, przeprowadzono dochodzenia, w trakcie którego przesłuchano zgłaszających się poszkodowanych. Ogółem zabrano poszkodowanym kwotę 159 dolarów, przy czym w kilku wypadkach wyjęte były z listów większe kwoty, a włożone mniejsze oraz poprawione cyfry

Dzienne Zestawienia Sprzedaży

wprowadzone rozp. Min. Skarbu z dnia 17 VI 1948 r. (Dz. U. R. P. Nr 31 poz. 208) do nabycia w Oddziałach Z. Z. P. S. przy Urzędach Skarbowych

76-387

Z bliska i z daleka

portu szwedzkiego przypuszcza, że „Flora” wpała na minę. Na miejscu zatonięcia widać czubki masztów. Cała załoga została uratowana przez fiński statek udający się do Szwecji. (d)

POLACY Z BERLINA WRACAJĄ

Do Szczecina przybył znów transport 60 reemigrantów z Berlina. Są to głównie metalowcy i rzemieślnicy. Metalowcy będą skierowani do Elbląga i Nisy, gdzie zostaną zatrudnieni w fabrykach. Rzemieślnicy osiedlą na Pomorzu Zachodnim. (d)

WYSTAWA KSIĄŻKI INSTYTUTU ZACHODNIEGO

Instytut Zachodni w Poznaniu organizuje w okresie Wystawy Ziemi Odzyskanych v

Wysokokaloryczne kakao i kapsułki witaminowe dla polskich dzieci

Podczas gdy lista artykułów żywnościowych przywiezionych przez UNICEF (międzynarodową organizację pomocy dzieciom) w początkach jego działalności ograniczała się do koniecznych tylko artykułów jak mleko, tłuszcz, ryby, tran i zupy, to najważniejsze dostawy z rozmaitych krajów łącząc z Polską umożliwiły UNICEFowi podwyższenie tej listy o nowe artykuły, jak kakao o kalorycznej wartości 305 na 100 gramów i kapsułki witaminowe, które w wysokim stopniu przyczyniają się do wzmocnienia zdrowia

Oba te artykuły są w drodze do Polski i oczekiwane są w tych

dniami w Gdyni na statku „Marchcape”. Przesyłka ta zawiera 80 000 funtów kakao i 25.000 kapsulek witaminowych.

Przyjmując, że każde dziecko, bez względu na swój wiek otrzyma po 2 kapsułki witaminy co drugi dzień, podana ilość zaopatrzy 700.000 dzieci na okres zaledwie jednego miesiąca. Powyższa ilość kakao może być rozdzielona również w takim samym okresie.

Oczywiście taki specjalny dodatek do posiłków dziecka dostarczony przez UNICEF podczas wakacji wywrze zjawny wpływ na zdrowie dziecka

Będziemy czyścili plamy bez mydła za pomocą ciśnienia fal elektrycznych

Brytyjcy uczeni odkryli nową metodę, za pomocą której można oczyścić różne plamy na materiale bez użycia mydła, lub innych środków czyszczących. Metoda ta opiera się na ultrasonizmie — działaniu nauki zajmujący się elektronami.

Wysoka częstotliwość ciśnienia fal wytworzonych przez przewodnik, którego właściwości polegają na przetwarzaniu energii elektrycznej w ciśnienie fal, w tym wypadku wodnych, jest zdolna oczyścić zanieczyszczony materiał. Przyrząd taki można nosić w kieszeni.

Doświadczenia na tym polu były przeprowadzane w laboratoriach. Do eksperymentu użyto dwa kawałki zanieczyszczonego chałtu laboratoryjnego, z których jeden został namydlony, drugi nie. Po zanurzeniu w osobnych naczyniach i włączeniu przewodników okazało się, że ten, który był namydlony

Mapa Karkonoszów

Już od dawna turyści udający się na wycieczki lub na wczasy w rejon Karkonoszy, odczuwali dotkliwy brak odpowiedniej mapy, orientującej w wysokości szczytów w polskich nazwach miejscowości i gór, w drogach i szlakach turystycznych. Ostatnio Główny Urząd Pomiaru Kraju wypełnił tę dotkliwą lukę, wydając mapę turystyczną „Karkonosze i kotlina Jeleniogórska”.

Nie trzeba dodawać, że dla każdego, kto udaje się w tamte strony, będzie ona niezbędną prawie pomocą. (b)

W szale podejrzeń i zazdrości zabiła męża siekierą

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczyła się w dniu wczorajszym, w trybie postępowania doraźnego, sprawa 43-letniej Zofii Krauze, zam. w Swarzędzu, pow. poznańskiego, która w dniu 23 maja br. umyślnie zabiła swego męża, 46-letniego Antoniego Krauzego, pracownika Zarządu Drogowego, przez zadanie mu szeregu uderzeń siekierą w głowę i przecięcia gardła brzytwą. Rozprawa wzbudziła

duże zainteresowanie i odbyła się w szalenie wypełnionej publicznością sali.

Przewód sądowy wykazał, że Krauzowie żyli ze sobą 20 lat i stanowili w zasadzie zgodne małżeństwo. Od pewnego czasu stosunki między nimi były jednak napięte, rzekomo z powodu braku dzieci, a ponadto zdrady męża. Krauze, pracując poza domem, przyjeżdżał tylko na niedziele. Dnia 22 maja br. przyjechał jak zwykle po pracy do domu. Okazał jednak dużą obojętność w stosunku do żony, co ją wybitnie rozdrażniło.

W niedzielę, dnia 23 maja atmosfera ta nie uległa zmianie. Gdy więc Krauze leżał w łóżku, rozgniewana Krauzowa w zamiarze pozbawienia go życia, przyniosła z komórki siekierę i uderzyła męża w głowę. Ponieważ nie była jeszcze pewną osiągnięcia swego celu, dodatkowo podcięła mu gardło brzytwą. Rany zadane wywołały silny krwotok, tak, że śmierć nastąpiła w krótkim czasie.

Oskarżona wyjaśniła, że po dokonaniu zabójstwa, udała się w kierunku, gdzie przebiegała tory kolejowe, zamierzając popełnić samobójstwo, jednak nie zdążyła, gdyż pociąg właśnie przejechał.

Na sali rozpraw przeprowadzono badania oskarżonej co do stanu jej psychiczności. Wezwani biegli orzekli, że jest ona odpowiedzialna za swoje czyny, jednak działała w stanie silnego afektu i wzruszenia.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy nie nowego nie wnieśli do sprawy, Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Krauzową na 8 lat więzienia. (lc)

Szeptana propaganda skończy się za kratkami

Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Słubicach — Ziemia Lubuska — rozprawił sprawę ekspedienta Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, 28-letniego Stefana Miazio, zam. w Rzepinie.

Sianą on pod zarzutem, że zasłyszane wiadomości nadawane przez londyńskie radio, publicznie rozpowszechniał w formie zmienionej, w szczególności wypowiadał się przeciwko sojuszwowi z ZSRP oraz przeciwko obecnej zachodniej granicy Polski, nie zwracając uwagi na fakt, że czyni to w pasie pogranicznym.

Sąd skazał go na karę 3 lat więzienia z utratą praw publicznych na 3 lata. (lc)

Nowy rekord w wywozie jaj

W ciągu pierwszego półrocza br. Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wyeksportowała 71,5 mil. sztuk jaj świeżych, głównie do Anglii, Szwecji i Czechosłowacji. (b)

Czad megalomanii

Sprawa Jugosławii — jak to nazywamy w skrócie — a właściwie sprawa kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii i błędnej, katastrofalnej drogi, na którą to kierownictwo weszło — dzwięcioletni głosnym echem w społeczeństwie polskim i jest przedmiotem wielu rozmów i dyskusji.

W ich toku ujawniło się, że dla wielu z nas w dalszym ciągu nie jest rzeczą jasną, czym jest i jaką drogę wytycza prawdziwy patriotyzm; ujawniło się, że wielu z nas, wychowanych w tradycji wojującego nacjonalizmu, nie widzi dostatecznie wyraźnie i ostro różnicę między nacjonalizmem i patriotyzmem. Ba, są nawet tacy, którzy gotowi byłiby widzieć właśnie w awanturactwie Tita dowód dumy narodowej i Bóg wie, ile tam jeszcze pięknie brzmiących cnót.

Wszystko to wskazuje potrzebę publicznej dyskusji prasowej, która by ludzkom dobrej woli i oddanym sprawie Polski, ale zagubionym w sprzecznościach, ułatwiła zrozumienie ogromnej zasadniczej różnicy między nacjonalizmem, właściwym umierającej klasie, opartym na nienawiści do obcych narodów i do własnego ludu, prowadzącym do katastrofy, a patriotyzmem, który istotnie służy interesom całego narodu, jego niepodległości, jego rozwojowi, jego postępowi społecznemu, gospodarczemu i kulturalnemu.

Patriotyzm szuka oparcia o siłę postępu w własnym kraju, oraz na wiązaniu się z siłami postępu na całym świecie.

Nie jest to prawda świeżo odkryta. Ma ona tradycje, sięgające początków walki wyzwoleniczej narodu polskiego. Twórcy Konstytucji 3 Maja, którzy ratować chcieli śmiertelnie zagrożoną Rzeczypospolitą weszli na drogę postępowych, jak na owe czasy, reform społecznych, a sojuszników i oparcia szukali u jakobinów francuskich. Pierwsze narodowe powstanie przeciw caratowi związało Kościuszkę z wyzwoleniem warstw chłopskiej, a miał już za sobą walkę w jednym szeregu z młodą demokracją amerykańską. Podobnym postępowym torem szedł „czerwony historyk” — Joachim Lelewel, szli: Edward Dembowski, Karol Libelt, Jarosław Dąbrowski, przywódca Komuny paryskiej — aż po Stefana Okrzeję, Montwiłł-Mireckiego, Marcina Kasprzaka i 1905 rok, lata walki z reżimem sanacyjnym.

Tę tradycją związani, mówimy: jesteśmy patriotami, gdy budujemy siłę, bogactwo i przyszłość Polski na gruncie reform społecznych i gospodarczych, na tym, co jest postępowym w świecie, a nie na tym, co jest wstecznością. Oparamy się na całym polskim ludzie pracującym, a nie na uprzywilejowanej, a wąskiej klasie burżuazyjnej, pasorzytującej na pracy robotnika i chłopca. Oparamy się o międzynarodowy ruch postępowy i we wspólnym z nim dążeniu pomnażamy naszą siłę gospodarczą i nasze bezpieczeństwo. Nie żyjemy na „mitycznej” polskiej wyspie, odciecanej od reszty świata, ale żyjemy i działamy określonym, takim a nie innym układzie stosunków międzynarodowych. Było by śmieszna, a szkodliwa megalomania narodowa twierdzenie, że nic z zewnątrz nie wpływa na naszą linię polityczną, czy nasze planowania gospodarcze. Tito i skupiona wokół niego grupa uległa temu czadowi megalomanii.

Byłem przed miesiącem w Jugosławii i nieraz miałem okazję słyszeć o rozległych planach utworzenia bałkańskiego „Miedzynorza” (Adriatyk — Morze Czarne) — federacji, złożonej z Jugosławii, Bułgarii i Albanii, będącej pod przewodnictwem Belgradu.

Ten plan rzekomo „potężnego bloku” o drugorzędnym przeciw znaczeniu gospodarczym, przypomina żywym naiwne, a „mocarstwowe” pomysły niektórych naszych emigrantów londyńskich, którzy chodzą po księżycu, bawiąc się w inne, bałtycko-czarne polskie „Miedzynorze”.

Widziałem, jak buduje się miasteczko filmowe pod Belgradem — „jugosłowiański Hollywood”, z czterema wielkimi atelierami, zdolnymi produkować 40 filmów rocznie i to wtedy, gdy w tym kraju dopiero zaczynają ząbkować elementarne, podstawowe, niezbędne gałęzie przemysłu, i wtedy, gdy branie państwo czechosłowackie ma już doświadczony i rozwinięty przemysł filmowy.

To tak, jak gdyby Polska zaniedbała swój przemysł węglowy i stalowy, a rzuciła miliardy przede wszystkim na konkurowanie z czechską produkcją samochodów i obuwiu, albo — zamiast sprowadzać bawełnę ze Związku Radzieckiego — zaczęła nagle eksperymenty z uprawą bawełny w naszym klimacie! Głupstwo tego rodzaju nie było by o wiele większe od tamtych megalomańskich, tromtadrackich poczynań ludzi, którym nie patriotyzm, ale właśnie wielkoserbski nacjonalizm poprzewracał w głowie.

Jest to tym smutniejsze, że naród jugosłowiański, a zwłaszcza wspaniała młodzież jugosłowiańska pracuje z bezprzykładną ofiarnością nad budową nowej i szczęśliwej Jugosławii Socjalistycznej.

Wracam do tezy: prawdziwy patriotyzm, który służy narodowi, a nie ma nic wspólnego z megalomanią narodową, wskazuje politykę współpracy i oparcia się o cały obóz postępowy.

Na czele tego obozu stoi Związek Radziecki, najpotężniejszy i najbardziej zaawansowany społecznie i gospodarczo państwo ze wszystkich krajów demokratycznych. Zrywaniem współpracy ze Związkiem Radzieckim przy akompaniamentem tromtadrackich krzyków: „My wszystko sami!” — prowadzi Jugosławia nieuchronnie do słabości i

uzależnienia się od krajów wyższego kapitalistycznego. W tym właśnie położeniu była Jugosławia przed wojną — kraj wlokący się w samym ogniu państw europejskich, kraj bez przemysłu, eksploatowany nielitościwie przez obcych, targany walkami wewnętrznymi i bogaty w 44,6% analfabetów. Wiedzą o tym najlepiej właśnie ci, którzy dziś pchają Jugosławia na tę samą drogę.

Nasza sytuacja, sytuacja Polski, jest taka, jak Jugosławii i jak Czechosłowacji, czy Bułgarii. Bez oparcia o cały obóz postępu, a o Związek Radziecki w szczególności, ani nie doprowadzimy do końca dzieła przebudowy społecznej, ani nie uprzemysłowimy kraju, co stanowi podstawę prawdziwej suwerenności. Nie tylko to; bez oparcia o cały zespół państw postępowych ze Związkiem Radzieckim na czele, Ziemi Zachodniej, fundament naszego bytu, nie byłoby częścią Polski. Bylibyśmy kadłubowym państwkiem — a może i półkolonią, zależną od zagranicznego kapitału.

Polityka kierowników KPJ jest szkodliwa nie tylko dla Jugosławii; ponieważ podważa ona zwartość i siłę obozu postępowego w Europie, uderza również w żywotne interesy wszystkich krajów demokracji ludowej. Gdy zrozumiemy, jak zasadnicza jest ta sprawa, jasne się stanie, dlaczego tak mocno i zdecydowanie potępiliśmy błędy i upór kierowników Jugosławii.

Rzecz idzie o najważniejsze: o naszą przyszłość, o nasz bezpieczny rozwój i byt — o to właśnie, na czego strażę stoi prawdziwy, świadomy patriotyzm.

Henryk Korotyński

... Kiedyś kochałem
i byłem kochany
Myślałem, że się
już nie ożenię.
Lecz dziś . . .

z listów do

„PRZYJACIOŁKI”
w Nr. 18-ym Cena 10 zł

W zaniedbanym parku leży ładny budynek

Zalety i braki sanatorium w Kiekrzu

Należało by właściwie zadać sobie najpierw pytanie, czy Kiekrz jako miejscowość nadaje się na sanatorium dla dzieci. Taka myśl przychodzi człowiekowi, gdy ogląda Prewentorium i Sanatorium Przeciwgruźlicze położone dość blisko w otoczeniu parku i zieleni. Uzasadnienie tej wątpliwości ponajmniej nie pierwszy raz wyrażanej — znajdziemy, zwiedzając teren. Bo i cóż, że gmach ładny i dobrze urządzone, kiedy otoczenie niezupełnie odpowiada gmachowi. Ale powoli. Nie galopujmy.

Oglądanie sanatorium zaczęliśmy od części gospodarczej i parku. 4 ha ziemi, chlew, konik, 2 samochody. Kiedyś był to majątek, ale już przed wojną na resztkę rezydowała lecznica szkolna połączona z koloniami dla

dzieci. Sanatorium jest własnością ZUS-u i do budów. Krajobrazowo owszem, pięknie: Ogród schodzący tarasami w dół, ale — oto natrafiamy na pierwszy ciemny punkt — leżalnia. Pawilon odrapany, z podpryskiwaną białą farbą. W środku łóżka pomalowane na kolor ciemno-zielony. Podobno praktyczniejsze niż białe. Wyglądają jednak jakoś smutnie i zaniedbane. Podobno były ze strony kierownictwa liczne meldunki do ZUS-u, ale ZUS poznański od kilku miesięcy nie może się zdecydować na... projekt nowej leżalni. A gotówka jest. Leży i czeka, a z nią razem czeka i dzieci.

Za leżalnią — druga ciemna plama, sam park. Zaniedbany, zapuszczony, trawniki, przyjemne może dla amatorów pięknej natury, ale czy wskazane w sanatorium dla dzieci — wątpliwe. Poza tym aż do kwietnia br. mieścił się tu cementarz! Stanowczo niezbyt przyjemne sąsiedztwo. Idąc dalej spostrzegamy stojącą w ogrodzie wodę. Teren jest wilgotny i dlatego trudno uznać go za zdrowy. Mówi się o osuszeniu, ale na razie tylko się mówi. Również żużel znacznie lepiej chyba wykorzystał dla wysypiania ścieżek, niż pozostawiał go bezczynnie w wielkiej masie przed porządnym murowanym śmietnikiem. Ale dość czarnej farby. Rzuciwszy okiem na inspeky, warzywnik i własną mają elektronikę wchodzimy do środka. Chcemy być uczciwie obiektywni. Wnętrze daje nam obraz malowany na jasno. I dosłownie i przenośnie.

80% przebywających tu dzieci (a jest ich w tej chwili 125) to synowie i córki robotników, 15% stanowią tzw. dzieci ulicy, które trzeba dopiero oswoić i wychowywać. Całość ma raczej charakter prewentyjny. Największa sala mieści 15 łóżek. Słyszmy muzykę radiową. Wszędzie zainstalowane są głośniki. Kierowniczką zakładu jest p. dr Kucharska, asystentka prof. Jonschera. Jest jednak stanowczo za mało sił lekarskich. Pomaga jej bowiem asystent, stud. wydziału lekarskiego U. P. Pakowna sala jadalna, bawialnia, także klasy szkolne robią pogodną, słoneczną wrażeń (młodzi kuracjusze uczą się na miejscu).

Pokoiki mieszkalne są przytulne, to trzeba im oddać. Nie ma luksusu, ale właśnie tak być powinno. Dzięki temu

Zniwa w Wielkopolsce

Przysłowiowa poznawska organizacja dopisuje

Napęczniały ziarnem kłosa wielkopolskich zbóż. Zaczęły się zniwa. Zaczęły się w niesprzyjających warunkach, w deszczowej szarudze. Rolnicy wszakże mają nadzieję, że siła przędko ustąpi słonecznym dniom.

Niekorzystne warunki atmosferyczne spowodowały na tym odcinku pewne trudności. Sterty zmoczonego żyta, stojące na polach, muszą wyschnąć przed przewiezieniem do stodół. Istnieje przy tym obawa, żeby ziarno nie zaczęło się wykruszać. We wielu miejscowościach lany żyta przygniecione deszczem pokładły się na rolę, co uniemożliwia żęć maszynami. Trzeba je więc kosić ręcznie.

Trudności te, nie tak znaczne jakby się zdawało, pokonuje sprawną organizacja akcji żniwnej w Wielkopolsce. W jej ramach pomoc sąsiadka na całym obszarze województwa przystąpiła do działania. W gromadach setki tysięcy z przodownikami pracy Samopomocy Chłopskiej opracowali plany tej akcji. Polegają one na imiennym wskazaniu kto komu, w jakiej formie i czasie pomoże. Omyłki więc, lub zaniedbanie obowiązków z którejkolwiek strony jest wykluczone. Nad całością czuwają odpowiednie komitety powiatowe wraz z wojewódzkim, odpowiedzialne za przebieg żniw.

Pomaga również gospodarzom 130 stacji maszyn rolniczych Samopomocy Chłopskiej. Posiadają one do dyspozycji parki żniwiarek, kosiarek, młócarek, z których korzystać może każdy rolnik za minimalną opłatą. Szczególną troską pod tym względem otacza się małych i parcelantów. W każdej miejscowości znajdują się dostateczne ilości narzędzi i materiałów pomocniczych niezbędnych przy pracy w żniwach. Organizatorzy akcji nie zapomnieli więc o niczym. Dotyczy to także przygotowania do omlotów, jako kwestii najważniejszej. Nie zabraknie w tym celu ani młócarek ani potrzebnego węgla.

Całość akcji natrafia mimo dodatkowych aspektów na pewne trudności. Należy do nich m. in. problem braku ludzi do pracy. Z pomocą w tym zakresie przyjdą zapewne organizacje młodzieżowe, a w szczególności brygady „Służby Polsce”.

Zniwa w województwie przy dobrej, słonecznej pogodzie zakończą się, według przewidywań, na początku sierpnia; w razie deszczów przeciągną się do września. Przy tym należy uwzględnić, że na glebach piaszczystych nastąpi to kilkanaście dni wcześniej w przeciwstawieniu do ziem żyznych. Podobnie między powiatami północnymi i południowymi pod tym względem wystąpi różnica mniej więcej tygodniowa na korzyść ostatnich.

W okresie tym oczekiwac będziemy wyników tegorocznych zbiorów, spodziewając się obfitego plonu. Z. N.

POLA

na miejscu pustyni

Na południu Armiańskiej republiki radzieckiej szerokim pasem rozciąga się step, pokryty zarostami trzcin i białymi plamami obfitującymi w sól gleby. Tereny te przez długie dziesięciolecia pozostały niezamieszkałe.

Dopiero niedawno przybyli tu radzieccy specjaliści, by przeprowadzić meliorację i nawodnienie gruntu. Zastosowane tu nowe metody zapewniły równoczesne osuszenie i nawodnienie ziem stepowych, co umożliwi eksploatację ponad 5000 hektarów terenu

Osuszanie

Morza Kaspijskiego

Zagadnieniem osuszania Morza Kaspijskiego zajmowało się wielu uczonych. Jednym z nich jest inżynier radziecki Andrejew, którego podejście do tego problemu pozwala przypuszczać, iż gigantyczny plan odcięcia dopływów Wołgi od morza Kaspijskiego bliższy jest realizacji, niż wszystkie inne podobne plany.

Oto w jaki sposób chciałby uczony radziecki zrealizować plan osuszenia Morza Kaspijskiego

Na wstępie gigantycznych prac zostaje wybudowana pod Kamysynem niedaleko Stalingradu olbrzymia tama o długości 4 kilometrów. W ten sposób zostają zatrzymane wody Wołgi i skierowane w koryta rzek Jersulan i Skorzun. Tym sposobem odprowadzane wody rozlałyby się na wschód i objęłyby kamieniste, bezładne stopy, użyźniając je i zamieniając w uprawne pola. Przez ciągłe wyczerpywanie wody, Morze Kaspijskie kuczyloby się z każdym rokiem i po upływie 42 lat zanęłoby zupełnie z powierzchni ziemi.

Dzięki osuszeniu Morza Kaspijskiego i odprowadzeniu jego wód do rozległych stepów wschodnich uzyskano by nowe obszary pól uprawnych i rozszerzono tereny naftowe Baku.

Kultura na emeryturze

Sezony urlopowe zamieniają maleńkie miejscowości wypoczynkowe w duże ośrodki, pełne kuracjuszy, żywe i ruchliwe. Nieduża w marowym sezonie 4-tysięczna Szklarska Poręba urasta w tych okresach do pulsującego dużym ruchem miasta. Mało co prawda w niej z miasta, bo to przecież Szklarska Poręba. Cudna, uroczą perła Karconoszy gromadzi wczasowiczów z całego kraju. Haustami piją oni tam zdrowie z tych pięknych lasów porośniętych szczyłach, rwących potoków górskich, najczystszej powietrza, gorącego słońca.

Lecz bywa, że słońce nie zawsze jest łaskawe. Cóż, i ono ma prawo mieć swe humory. Co wtedy robić, gdy te niełaskawe niebiosa powloką się chmurami? Nie pozostaje wtedy nic innego jak rozrywka kulturalna dla ducha. Rozrywki tego rodzaju muszą być dostępne każdemu i zawsze. Biblioteka, teatr, odczyt, czy kino powinny być nieodłącznymi satelitami współczesnego człowieka. I czy na czasach, czy wśród wolnych chwil od pracy trzeba je udostępnić wszystkim. O teatr nie zawsze jest łatwo. Ale kino, dobry film rozrywkowy, historyczny czy naukowy jest teraz w XX wieku czymś tak powszechnym, że wspomnianie o tym wydaje się stratą atamentu.

Tymczasem w tej perle Karconoszy, rojnej i gwarnej Szklarskiej Porębie odstawiono kulturę na emeryturę. Jeszcze rok temu istniało tam kino, które choć w pewnej mierze zastępowało teatr. W chłodniejsze lub deszczowe dni nie tylko kinomani garnęli się na seanse filmowe, by parę godzin przeżyć w świecie rozrywki, a choćby nawet iluzji. Tak było przed rokiem. Obecnie jest inaczej. Od roku kino w Szklarskiej Porębie zamknięte jest na wszystkie spusty... bo sufit waga naprawy. I od roku wymaga darmie. Ani tamtejszy Zarząd Uzdro-

wiska, ani Rada Narodowa nie mogą dać sobie rady z Filmem Polskim, który do dziś nie zdołał pokonać tej arcytrudnej przeszkody.

Czym się odpowiedzialni za to ludzie w Szklarskiej Porębie kierują, tego nawet diabeł nie wie. Trzeba mieć skórę hipopotama, żeby nie odczuwać ziały, jakie wyciąga się ludziom pracy, prostym czy wykształconym, robotnikom czy inteligentom, młodzieży czy dorosłym — odbierając im tak — powtarzam — powszechną rozrywkę.

Walczymy przecież w Polsce ze słabością, indolencją i niedbałstwem; ludzi niezadowolonych do spełniania swych obowiązków odesłać trzeba na inne mniej odpowiedzialne stanowiska. Tak uczynić należało by z tymi, którzy nie umiają uporządkować z sufitem w kinie w Szklarskiej Porębie. Jeżeli twierdzą bowiem, że brak im jest na przykład funduszy, to zwróćmy im uwagę na prosty sposób zdobycia pieniędzy.

Czy dziesięć złotych to duża suma? Nie. To zaledwie cena biletu tramwajowego. To trzy pudełka zapalek. Każdy wczasowicz w Szklarskiej Porębie chętnie by (że powiem przesadnie) opodatkował się jednorazowo na sumę 10 złotych na odbudowę sufitu kina. Powiedzmy 10 tysięcy wczasowiczów miesięcznie (nie licząc 4 tys. stałych mieszkańców Szklarskiej), to 100 tys. złotych miesięcznie. Nie znał my wprowadzić kosztów naprawy sufitu, lecz wydaje nam się, że przez rok można było zebrać wystarczającą na naprawę sumę. Tylko kto o tym tam pomyślał?

W jednej z najpiękniejszych polskich miejscowości klimatycznych, znanej w całym przeszło 20 milionowym kraju, nie ma kina.

Nie do wiary.

TAD. H. NOWAK

Jak będzie wyglądała pierwsza seria narodowego wydania dzieł Adama Mickiewicza?

Wobec stale napływających zapytań i wrastającego z dnia na dzień zainteresowania sprawą Narodowego Wydania Pism Adama Mickiewicza, podajemy garść nowych informacji.

Do Komitetu Redakcyjnego Wydania należą obecnie: prof. Julian Krzyżanowski, Leonard Okołów-Podhorski, prof. Stanisław Pigoń i Leon Płoszowski. Przedstawicielem Ministerstwa Kultury i Sztuki jest dyr. Edward Michalski, przedstawicielem Związku Zawodowego Literatów był Julian Przyboś, a po jego wyjeździe delegowany został Mieczysław Jastrun.

Wykonanie Wydawnictwa Ministerstwa Kultury i Sztuki powierzono Spółdzielni — Oświatowo-Wydawniczej „Czytelnik”.

W celu nadania dziełu estetycznego wyglądu graficznego, specjalnie sprowadzono nową czcionkę o pięknym kroju i wielkiej wytrzymałości, koniecznej ze względu na planowane duże nakłady wydawnictwa.

Na wydanie to użyty będzie wysokiego gatunku papier bezdrzewny, wykonany na specjalne zamówienie przez papiernię „Malta” w Poznaniu. Druk

powierzono Drukarni „Czytelnika” w Krakowie, wyspecjalizowanej w wykonaniu wydawnictw książkowych o wysokim poziomie artystycznym.

Dzieło otrzyma piękna szatę zewnętrzną w formie artystycznej oprawy co dopełni harmonijnej całości.

Hrabia wraca na ring

Pod powyższym tytułem ukazała się druga część powieści L. Cary „Ring wolny”. — Popularny bokser wycofał się z ringu, ale okoliczności zmuszają go do powrotu, co staje się sensacją dla publiczności sportowej, a równocześnie okazją dla kombinatorów spod ciemnej gwiazdy dla zorganizowania niebywałej afery. Powieść obfituje w wiele emocjonujących momentów sensacyjnych przeżyć i awantur. Jest to jednym słowem lektura od której trudno się oderwać. — Książka ukazała się nakładem Wydawnictwa Zachodniego. (b)

W Murowanej Goślinie (I) Okręgowy Związek Cechów w Ostrowie

— Murowana Goślina, to straszna dziura! Takie miasteczko — to gorsze, niż wieś! Nie ma co oglądać! — twierdziło wielu.
Jestem przekorna, więc taka opinia właśnie zachęca mnie do zwiedzenia tego małego miasteczka. Zresztą wiem, że i tu dziennikarz coś ciekawego znajdzie, aby podzielić się wiadomością o tym z innymi, a nawet mieszkańcami miasteczka. Dowiedzą się, jakimi ich ktoś obcy widzi. I będą mieli możność porównać cudzą opinię o sobie — z własną.

Miasteczko jest czyste. Nawet na targowisku, tuż po odbyciu się targu, nie ma papierów ani śmieci. Czyste są ulice, czyste — choć tu i ówdzie zdrapane — tynki domków.

Okres wojny zubożył miejscową ludność, chociaż i tak nigdy nie grzeszyła ona bogactwem.

W czasie okupacji pow. obornicki, w skład którego wchodziła Murowana Goślina, był tzw. „karnym powiatem”. Rozstrzelano w Murowanej Goślinie 12 najspokojniejszych w świecie obywateli, a znaczną część mieszkańców wysiedlili Niemcy do Generalnej Gubernii. Resztę — powyrzucano z mieszkań na cudze i ścieśniono do ostatnich możliwości, aby ich zubożyć, dać im jak najgorsze warunki życia i możliwie skłócić między sobą.

Echo tych ciężkich i niespokojnych czasów ciągle wraca w rozmowach obywateli Murowanej Gośliny. Może właśnie to, że gośliniacy nie umieją otrząsnąć się z tych wspomnień, powoduje, że nie mogą oni jakoś dotychczas wejść w nurt nowego życia. Za mało są czynni, za mało energiczni, za mało wykazują inicjatywy.

Nie można jednak powiedzieć o mieszkańcach Murowanej Gośliny, żeby nie byli uspołecznieni. Dziełem całego miejscowego społeczeństwa a nie jednostek, jest pomnik dla ofiar hitleryzmu i piękna figura Matki Boskiej — na Rynku, na miejscu statuy zniszczonej przez Niemców. Najlepszym dowodem zbiorowego wysiłku i ofiarności mieszkańców jest obecny kompletny remont kościoła zbudowanego w pocz. XVII w.). Niemalże do kosztuje — ale z opłacaniem wydatków nie ma naj-

Echo konkursu śpiewaczego okręgu leszczyńskiego

W notatce z dnia 10. 7. 48 r. Głosu Wlkp. o konkursie śpiewaczym okr. leszczyńskiego zakradł się błąd a mianowicie:

Chórem im. F. Nowowiejskiego z Zabórowa dyrygował p. Stanisław Szymczak, a nie jak podano p. Maćkowiak. Chór powyższy nie tylko się utrzymał, lecz osiągnął najwyższy stopień kategorii II.

W wymieniony chór jak i chór mieszany kategorii I i chór męski kategorii III im. Chopina z Leszna śpiewał bez konkurencji.

mniejszych trudności, mówi lubiany i poważany tu ogólnie ks. prob. Adamek. Zbór poewangelicki — oddany przez Zarząd Miejski Kurii Arcybiskupiej — będzie kościołem dla uczniów szkolnych.

Niesposób tu także nie wspomnieć o miejscowym chórze kościelnym św. Cecylii, który pod dyr. p. Wilczyńskiego nie tylko zyskuje pochwały na rozmaitych zjazdach i konkursach, ale też i przewodzi niklemu zresztą życiu kul-

Jeden namówił, drugi kradł, trzeci pomagał a razem posiedzą

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie odpowiadali ostatnio Edmund Gendera, Edward Mazurkiewicz i Franciszek Mazurkiewicz, wszyscy z Nowego Miasta, powiatu jarońskiego. Akt oskarżenia zarzucał im, — Gendera, że jako stróż Państwowych Zakładów Przemysłowych w Chociczy przywłaszczył sobie trzy rolki papy, Edwardowi Mazurkiewiczowi zaś, że naklonił

turalnemu miasteczka. Chór uświetnia śpiewem wszystkie uroczystości kościelne i świeckie, akademie, zebrań i in. Przy chórze istnieje amatorski zespół teatralny, który m. im. rokrocznie urządza dożynki. Trzeba bowiem wiedzieć, że ludność Murowanej Gośliny jest w większości rolnicza.

Dziwny jest jednak brak zamilowania obywateli Gośliny do ogrodnictwa. W odróżnieniu do powiatowego miasta Obornik — w Murowanej Goślinie brak ogródków, brak zieleni. I dlatego miasteczko jest szare, nieładne. Choć najbliższą okolicę ma urocza (Warta, lasy, pagórki), nieprędko chyba stanie się letniskiem czy miejscowością wycieczkową, choć pragnęłoby.

D. Wyrbykowska-Białasikowa

Tak byli pijani, że nic nie pamiętają

Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał ostatnio sprawę Leona Stodolskiego, Feliksa Najdo i Kazimierza Solarczyka zam. w Zbąszyniu.

Wszyscy ci po wypiciu nadmiernej ilości alkoholu wsiadli na wóz i jadąc ulicami Zbąszynia — wjeżdżali na przechodniów. W pewnej chwili konie uderzone batem spłoszyły się i wpadły na parkan uszkadzając go. Widząc to przechodzący patrol milicyjny zatrzymał nietrzeźwą trójkę, która na widok milicji obrzuciła ją obraźliwymi wyzwiskami. Osadzeni w areszcie zamierzali się uwolnić. Zaczęli oni demolować drzwi, ściany, piec, pnyce a nawet powybijali szyby. Jednak w ucieczce przeszkodziła im milicja.

Oskarżeni przyznali się do zarzucenych im czynów, jednak bliższych okoliczności wyjaśnić nie umieli twierdząc, że byli do tego stopnia nietrzeźwi, że nic nie pamiętają.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał ich po 5 miesiący aresztu zawieszając im wykonanie kary na okres 4 lat. (lc)

Cieszyli się łupem tylko 2 godziny

Dnia 15 bm. około godziny 20 śmiali włamywacze dokonali zuchwałego włamania do mieszkania mistrza krawieckiego Kalinowskiego w Wolsztynie przy ul. Kościelnej 8 podczas jego nieobecności. Zabrali częściowo pokrojone materiały tekstylne oraz gotowe ubrania wartości około 500 tys. zł. Natychmiastowe śledztwo przez Kom. Pow. M. O. — Wolsztyn i Post. MO — gminny przy pomocy psa doprowadziło do ujęcia w rekordowym czasie. Już bowiem w dwóch godzinach, a w 30 minutach od zameldowania, włamywacze zostali ujęci.

Okręgowy Związek Cechów został powołany do życia w Ostrowie decyzją Ministerstwa Przemysłu i Handlu na wniosek przedstawicielki Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie — pp. przewodniczącego Tadeusza Karasińskiego i red. Mieczysława Urbanowicza, oraz delegata Powiatowego Związku Cechów p. Stanisława Sypniewskiego. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu nada-

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422 przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego ogłoszenia płatne drobne, reklamowe, przetargów i inne codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15 do 17.

Przychodnia dentystyczna. Pow. Ośrodek Zdrowia zawiadamia, że przychodnia lekarsko-dentystyczna Ośrodka nie będzie czynna przez miesiąc lipiec br., natomiast w sierpniu będą odbywały się normalnie przyjęcia dzieci szkolnych w godzinach od 9 do 11.

Kto udzieli informacji? Polski Czerwony Krzyż, Oddział w Ostrowie, prosi osoby mogące udzielić bliższych informacji w niżej podanej sprawie o zgłoszenie się w biurze Oddziału przy ul. Wolności 20.

W kwietniu br. ekshumowano na terenie pow. wielunskiego zwłoki 17-letniej dziewczyny, córki kapitana W. P. z Ostrowa. Dziewczyna chcąc pomścić śmierć zamordowanego przez Niemców ojca, przyjechała w r. 1944 z desantem rosyjskim na teren Wielunia. Zauważony desant, osaczony i ostrzelany w podpalonym w końcu przez Niemców lesie — ratował się ucieczką. Dziewczyna zdając sobie sprawę z zagrożenia mu niebezpieczeństwa, wraca do niego, niszczy dokumenty i stację nadawczo-odbiorczą. W końcu zastrzeliła swego towarzysza i siebie, aby nie dostać się w ręce nieprzyjaciela. Zwłoki jej spoczęły na cmentarzu w Wieluniu.

Żniwa w pow. ostrowskim są w całej

stała już w tej sprawie zarządzenie wykonawcze z dnia 15 lipca br. i równocześnie zniósł Powiatowy Związek Cechów. Okręgowy Związek Cechów będzie rozciągał swoją działalność na miasto Ostrowo i powiaty: ostrowski, jaroński, krotoszyński i kępiński i obejmie ponad 3000 warsztatów rzemieślniczych.

pełni. Tu i tam rozpoczynają rolnicy zwozić żyto do stodoł. W wielu wsiach zorganizowano pomoc sąsiedzką.

Rozbudowa Ratusza miejskiego rozpoczęta zostanie w najbliższych dniach. Ścisłe niemiecka architektura tego gmachu zostanie wreszcie zmieniona. Ratusz otrzyma drugie piętro i pomieści wszystkie referaty Zarządu Miejskiego, przez co zwolnionych zostanie kilka mieszkań, w których w tej chwili urzędy te się znajdują. Ogólny koszt rozbudowy oblicza się na 8—9 milionów złotych.

Przydział opału na karty opalowe został zniesiony zarządzeniem Ministra Apropozycji z dniem 1 lipca br. Upoważnieni do kart opalowych otrzymywać będą zamiast kart opalowych ekwiwalent pieniężny jednolitej wysokości 260 zł miesiecznie. Ekwiwalent wypłacać będą pracownikom zakłady pracy a inwalidom władze, wypłacające renty i to już od miesiąca lipca br.

Program obchodu Święta Odrodzenia. W dniu 21 lipca br. o godz. 20.30 zbiorą się na placu bankowym przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych do capstrzyku. Dnia 22 bm. o godz. 8.30 zbiorą wszelkich organizacji w tym samym miejscu i wymarsz na nabożeństwo przed grota. O godz. 10 pochód ulicami miasta z orkiestrami kolejowymi na czele. Godz. 11 przemówienia na Rynku przewodn. MRN p. T. Karasińskiego i przedstawiciela Związku Młodzieży Polskiej p. Szuberta, oraz koncert. Od godz. 16 imprezy sportowe i zabawa na boisku ZSK. Wystąpią kluby sportowe Metalowiec, Ostrowia i ZSK. Przygotować będą dwie orkiestry kolejowe. Wstęp na imprezy i zabawy bezpłatny. Komitet organizacyjny czyni starania o bezpłatne w tym dniu przedstawienia filmowe dla szerokiego ogółu społeczeństwa. (md)

GOSTYŃ

Odnaczenie. Na ostatnich Targach Poznańskich zwracały ogólną uwagę pojazdy wystawione przez tutejszą firmę Brunon Grzymisławski. W tych dniach otrzymał p. Grzymisławski zawiadomienie, że za swoje eksponaty przyznano mu złoty medal. Dowodził to, że prywatna inicjatywa i nadejście w tym wybitne stanowisko w naszej produkcji.

Dnia 18 lipca 1948 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, śp.

Józef Kurpisz

starosta szamotulski i przewodniczący Wydziału Powiatowego przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 16.00 z kaplicy regionalnego cmentarza Poznań-Główna.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godz. 9.00 w kolegiacie szamotulskiej. Ziemia Szamotulska, na której spędził lata swej młodości, a obecnie ofiarnie działała jako jej wódz, zachowa Go w wdzięcznej pamięci.

POWIATOWA RADA NARODOWA

Wydział Powiatowy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej

Związki samorządowe zamiast wieńców składają dary na fundusz stypendialny dla dzieci śp. starosty. Życzliwych prosimy o przekazywanie na ten fundusz sum do kasy Wydziału Powiatowego w Szamotulach. 16862

Dnia 18 lipca 1948 zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, brat i wuj, śp.

Józef Kurpisz

starosta szamotulski

W smutku pogrążeni
dzieci i rodzeństwo

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 16 z kaplicy regionalnego cmentarza Poznań-Główna.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, o godz. 9 w kościele kolegiackim w Szamotulach. 16860

SILNIKI —
MATERIAŁY
z masy likwidacyjnej
sprzeda tanio

Fa Anceł, Poznań —
Ratajczaka 15. Pasaż
Apollo. k1205



Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego brata, śp.

dr Wacława Zawadzkiego

oraz za okazane dowody współczucia i życzliwą pomoc składają najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

7b-372 siostry i rodzina

**DYREKCJA MIEJSKICH LICEÓW
HANDLOWEGO I ADMINISTRACYJNEGO
W POZNANIU, ul. Śniadeckich 54/58**

zawiadamia, że egzaminy dla eksternów w zakresie programu dwuletniego liceum handlowego wzgl. administracyjnego odbędą się w dwóch terminach rocznych, mianowicie w czasie:

- od 20. do 23. 9. 1948 r. (pisemny) i od 27. do 29. 9. 1948 r. (ustny),
- od 21. do 24. 3. 1949 r. i od 28. do 30. 3. 1949 r.

Egzamin składają eksterni bądź w całości, bądź częściami w dwóch terminach rocznych w następującej kolejności:

- egzamin z przedmiotów pomocniczych, związanych i nie związanych z zawodem
- egzamin z przedmiotów zawodowych.

Podania o dopuszczenie do egzaminów należy złożyć w sekretariacie Liceów najpóźniej na miesiąc przed terminem egzaminu pisemnego. Do podania należy załączyć: świadectwo małej matury, świadectwo moralności, zaświadczenia z odbytej praktyki zawodowej, dokument urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys i dwie fotografie. 16853

Dnia 18 lipca 1948 zmarł po długich i bolesnych cierpieniach nasz starosta, najlepszy szef i opiekun, śp.

Józef Kurpisz

O sercu i życzliwości nam okazywanej nie zapomnimy nigdy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 bm., o godz. 16 z kaplicy regionalnego cmentarza Poznań-Główna.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, o godz. 9 w kolegiacie szamotulskiej. 16861

ZARZĄD

Związku Zaw. Samorządowców Pow. Szamotulskiego

Związki samorządowe zamiast wieńców składają dary na fundusz stypendialny dla dzieci śp. Starosty. Życzliwych prosimy o przekazywanie na ten fundusz sum do kasy Wydziału Powiatowego w Szamotulach.

Dnia 18 lipca 1948 zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana matka, śp.

Natalia Tułasiewiczowa

przeżywszy lat 71.

W głębokim smutku i żalu

córki, synowie, synowe, zięć i wnuki

Zawiadomienie o pogrzebie nastąpi w jutrzejszym wydaniu.

W poniedziałek, 19 lipca 1948 zasnęł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Jan Nogaj

przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 10.45 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Szwajcarska 41 m. 10
Katowice, Bielsko, Szczecin, Skoczów, Bydgoszcz,
Malborg, Bytom. 16895

**DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM
PRZEMYSŁU ZIEMNICZANEGO
we Wronkach**

przyjmuje na rok szkolny 1948/49 uczniów do pierwszej klasy z całkowitym, bezpłatnym utrzymaniem i mieszkaniem w internacie.

Nauka trwa 3 lata. Po ukończeniu trzeciej klasy, absolwenci uzyskują kwalifikacje zawodowe, uprawniające do zatrudnienia w przemyśle ziemniczanym i otrzymują świadectwa z prawem wstępu do klas licealnych.

Zgłoszenia wraz z świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, własnoręcznie napisanym życiorysem, metryką urodzenia i 2 fotografiami, kierować należy jak najprędzej do dyrekcji gimnazjum we Wronkach.

O egzaminie wstępnym i ewtl. przyjęciu do gimnazjum zostaną kandydaci w odpowiednim czasie powiadomieni. 16890

F1300 Dyrekcja

Dnia 18 lipca 1948, zmarł b. starosta powiatu kępińskiego śp.

Józef Kurpisz

starosta powiatowy szamotulski

Zmarły zasłużył się dobrze naszemu powiatowi.

Cześć Jego pamięci!

Przewodniczący Przewodniczący
Powiatowej Rady Narodowej Wydziału Powiatowego
w Kępnie Starosta Powiatowy pow. kępińskiego

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza regionalnego Poznań-Główna. 7a-133

Dnia 18 lipca 1948 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem w Łodzi, opatrzony Sakramentami św., śp.

Piotr Maciejewski

mistrz stolarski

przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21. 7. 1948 r., o godz. 17 w Swarzędzu.

Msza św. z wigiliami odprawiona zostanie w środę, 21 bm., o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Swarzędzu,

o czym zawiadamia w ciężkim smutku
rodzina i narzeczona

Swarzędz — Poznań — Tulce
ul. Strzelecka 1 16887

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Kallszu ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż samochodu osobowego na chodzie marki „ADLER-JUNIOR”.

Do obejrzenia samochodu można się zgłaszać codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli od godz. 14 do 15 p. w biurze Ubezpieczalni przy ul. Kościuszki nr 6, I piętro, pokój nr 7.

Oferty należy składać do dnia 30 lipca 1948 r. do godz. 12 w Ubezpieczalni (I piętro, pokój 5) w zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem „kupno samochodu” ADLER-JUNIOR.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 lipca o godz. 12.30. Wadium w wysokości 20 000,— złotych należy złożyć w kasie Ubezpieczalni (I piętro, pokój 2).

Zastrzeżenie o prawie unieważnienia przetargu bez podania motywów.

7a-173 Dyrekcja

Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach k. Oświęcimia

zakupią:
wulkanizatornie składające się z:
1 kotła stojącego do 500 l ciśn. rob. 4-7 atm.
3 muld nastawnych do opon samochodów cięż. 750x20,
1 muld nastawnej do opon traktorowych 12,75x38,
1 muld stałej do opon motocyklowych,
3 muld stalych do opon samochodów osobowych,
1 stołu do wulkanizacji dętek.
Termin składania zgłoszeń do dnia 14 od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Zgłoszenia wraz ofertami, prosimy kierować pod naszym adresem dla „TZ”. 7b-375

Poważna Instytucja Handlowa przyjmie natychmiast 2 kwalifikowane siły do księgowości

Zgłoszenia kierować do „Głosu Wielkopolskiego” nr 7b-373.

Jarmarki w Dobrzycy pow. Krotoszyn

Zarząd Gminny postanowił wznowić Jarmarki ogólne w Dobrzycy, przy czym postanowienie to zostało przez Urząd Wojewódzki aprobowane. Pierwszy ogólny Jarmark odbędzie się w wtorek, dnia 3 sierpnia 1948 r. 7a-175 Zarząd Gminny Dobrzyca

Obwieszczenie o publicznej licytacji

Na podstawie art. 85 i 86 dekretu z dnia 26. 1. 1947 r. (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84) 1 Urząd Skarbowy w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca br. o godzinie 10 odbędzie się w lokalu F-my „Artus”, ul. św. Marcina 6 licytacyjna sprzedaż kompletnego urządzenia restauracyjnego. W razie niedojścia do skutku licytacji w dniu 21 następną licytacja odbędzie się 24 lipca w tym samym czasie i miejscu. 7a-171 Naczelnik Urzędu Skarbowego

Wolne posady

Gotzelanie z dłuższą praktyką przyjmujemy. Zgłoszenia z opisami świadectw kierować: Gmina Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej Witnica, pow. Gorzów. 7b-351

Reinicy Zakład Doświadczalny Wronów, pow. Krotoszyn, zaangażuje natychmiast siły biurowe, samojazdy, możliwie z maszynopisem. 7a-152

Pomoc domowa z gotowaniem. Puszczykowo, ul. Poznańska 60. 16881

Poszukujemy pilnie, zaraz, kassiera-kalkulatora na maj. państwowe. Przesyłanie opisów świadectw lub ewtl. zgłoszenia osobiste: Zespół Wileczków, Świdwin, pow. Białogard. 7a-176

Dziewczyna gotowaniem oraz do prac domowych potrzebna. Ul. Skryta 15, m. 2. 16840

Potrzebna dziewczyna do restauracji zaraz. M. Focha 57. 16830

Murarzy przyjmujemy przedsiębiorstwo budowlane. Zgłoszenia: ul. Garbary 28, m. 11, od godz. 16.00 (premie). 16828

Czeladników malarskich i przyuczonych przyjmujemy. Zakład Malarski J. Urbas, Poznań, W. Garbary 23, m. 9. 16826

Chłopak, pragnący wyuczyć się rzemiosła piekarskiego, może się zgłosić lub też taki, który już się uczył. — Oferty Głos Wielkopolski nr 16824.

Przyjmujemy malarzy wykwalifikowanych, dla zamieszłowych nocleg. M. Piechocki, Poznań-Debiec, Bogumińska 7. 16820

Dziewczyna do posyłek. Kwiatkarnia, Marcin 64. 16814

Szofer-monter lub szofer-Siusarz do samochodu „Mercedes” zaraz. Brzeskiauto, Jakuba Wujka 8. p5901

Szofer mechanicz zaraz potrzebny. Oferty nr 2088; Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2383

Podróżniczkę, wprowadzoną w galanterię, oddam pokupny artykuł. Św. Marcin 32, m. 4. c2381

Karmelaz jako wspólnik ma gotową, przemyślaną Oferty Głos Wielkopolski nr 16871.

Poszukujemy młodszego robotnika do Domu Wypoczynkowego w Szklarskiej Porębie Dolnej. Posada zaraz do objęcia, z całkowitym utrzymaniem. — Zgłoszenia: Zw. Zaw. Prac. Samor. Teryt. i Instyt. Użytecz. Publ. R. P. Poznań, Słowackiego 22, III ptr. 16865

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek 22. 7. 48 (Świąto)

7.00 Audycja poranna; 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z Eodzi; 10.00 Muzyka; 11.02 Audycja słowno-muzyczna z okazji Świąta 22 lipca; 11.20 Muzyka polska. W przerwie o godz. 11.35-11.40 pogadanka z okazji czwartej rocznicy Manifestu P. K. W. N.-u, wygłoszą: wicewojewoda W. odmierzył Migoń; 12.04 Poranne symfoniczne; 13.45 Audycja świetlicowa; 14.30 „Wesele Śląskie” — audycja słowno-muzyczna; 15.15 „Melodie ludowe i żołnierskie”; 15.45 „Manifest PKWN” — odczyt; 16.00 Muzyka poważna; 16.40 Audycja dla dzieci; 17.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych”; 17.05 „Popularna muzyka polska”; 18.35 „Polski Lipiec” — montaż poetycki; 18.55 Transmisja z centralnej lipiec uroczystości obchodu Święta 22 lipca w Poznaniu; 19.30 „Dla każdego coś miłego” — audycja muzyczna; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Dalszy ciąg muzyki tanecznej; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 23.20 Program na dzień następny; 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Redakcja naczelna: Jan Zagierski. Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53 tel. 64-75. 62-70 i 77-49.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K — 53070

KONKURS

Zarząd Gminny w Szamotulach, powiat szamotulski ogłasza konkurs na stanowisko rachmistrza oraz referenta podatkowego z uposażeniem ryczałtowym wraz z przynależnymi dodatkami.
Podania z opisami świadectw z dotychczasowej pracy, przesłać należy do Zarządu Gminnego w Szamotulach, powiat szamotulski, w terminie do dnia 31 lipca 1948 roku. Posada do objęcia zaraz. 16858 Wójt: (—) M. Maniewski

4 MILIONY

włożę do pewnego interesu, oczekuję propozycji. — Oferty „Głos Wlkp.” nr 16831.

Znana chiromantka

16813
przepowiada z kart. ręki — tłumaczy sny. Przyjmuje Poznań, ul. Lodowa 3 m. 7 III ptr., wejście II brama (przy Rynku Łazarskim).

Wytwórnia chemiczna i mat. budowlanych

woj. poznańskie, czynna, do sprzedania. — Tylko poważne oferty pod „12542”: Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50. 7b-365

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i pietro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5).

Starzy mężczyzna szuka posady z utrzymaniem. Oferty Głos Wielkopolski nr 16870.

Kwalifikowana siła biurowa z maszyną, specj. lista plac, szuka posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 16884.

Dziewczyna z 17-miesięcznym dzieckiem, uczciwa, pracowni, zna wszelkie prace domowe, szuka posady u małej rodziny, tylko za dobrym wynagrodzeniem i traktowaniem. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 7a-177.

Nauka

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 2 sierpnia. Smólski, Wawrzyniaka 33. 7b-383

Na czas wakacji, ewtl. dłużej, przyjmę prof. muzyki, który by udzielał lekcji na skordione i gitarze. Oferty: Mieszkożewice, skr. poczt. 7, pow. Chojna. 7a-178

Kursy zabawek, kwiatów, maskotek itp., organizowane przez Izobę Przemysłowo-Handlową, rozpoczynają się 2 sierpnia. Informacje: Marynarska 13. 16882

Sprzedaje

Kuchenne meble tanio, piękne kolory, dobra robota. Kramarska 8. 7b-341

Motocykl N. S. U. 350 spiesznie sprzedam. Telefon 39-29. c2371

Sznur

snopowalczkowy — plachty żniwne

Pertek — Poznań

Kraszewskiego 17. 7a-167

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne

wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma

JÓZEF ŁOWIŃSKI

Poznań, Garbary 20 telefon 39-03

Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku oraz 5 i 8 do Garbar. — LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ p-444

Sznur snopowalczkowy, sienniki, worki, plachty żniwne. Pertek, Kraszewskiego 17. 7a-13

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, polubca najtaniej — K. Bakoś, Garbary 21. 7b-280

Parcela Puszczykowo, 7884 m², całości lub częściowo, sprzedaż Musiałek, Poznań-Debiec, Szczepana 12. Niemcewicz. 16825

Pantofle letnie, taśmowe, pióciennie, okazjany wyprzedza na prowincję Focha 57. „Model”. p827

Kolonialka urządzeniem; mieszkaniem, 350 lisyecy. Informacje: Marcina 13, m. 4. p5851

Motor ssaco-gazowy „Koering”. 27 KM, z gazownią, w ruchu, motor nowy, fabrykat. „Brown-Boveri”, 30 kw, 1440 n 380 V. Międzychodzka Fabryka Maszyn. 7a-154

Wielkopolska Spółdzielnia Rybacka

w Poznaniu, ul. Warszawska 8
sprzeda ca 100 m³ drzewa budowlanego (resztę z baru).
Oferty z podaniem zaofiarowanej ceny należy składać w biurach Spółdzielni. 7a-165

Przetarg

Wydział Powiatowy w Poznaniu — Powiatowy Zarząd Drogowy — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących materiałów kamiennych do budowy drogi powiatowej Poznań-Buk:
a) 2000 ton podkładu o wysok. 16 cm
b) 3000 ton tłucznia 40/60 mm
c) 300 ton kłębka 5/15 mm.
Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja przeznaczenia Pałędzie pow. poznański, należy składać w gmachu Starostwa Powiatowego w Poznaniu, Wały Leszczyńskiego 10 pokój 26 w podwójnych kopertach, przy czym koperta zewnętrzna winna być zalakowana i zaopatrzona w napis „Oferta na dostawę materiałów kamiennych do budowy drogi Poznań-Buk”.
Na zabezpieczenie oferty składa przedsiębiorca wadium w wysokości 1% od sumy ogólnej, w Powiatowej Kasie Komunalnej. Pokwitowanie winno być dołączone do oferty lub złożone do rąk przewodniczącego przetargu.
Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 30 lipca 1948 r. o godz. 10 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 12 I ptr. Tamże otrzymać można obowiązującą do przetargu podkładkę ofertową.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, bez względu na cenę, zwiększenia lub zmniejszenia dostawy, tudzież nieprzyjęcia żadnej z ofert.
Przy przetargu obowiązują warunki ogólne dostaw i robót drogowych ustalone zarządzeniem Ministra Komunikacji z dnia 30. 9. 1938 r. nr MZ X 931/90/38.
Starosta Powiatowy
(—) Juliusz Sitkowski
7b-386 Przewodniczący Wydziału Powiatowego

MATERIAŁY elektrotechniczne

silniki, agregaty, prądniki — wyprzedza masę likwidacyjnej Fa Ancel, Poznań — Ratajczaka 15. Pasaż Apollo. k1206

DYREKCJA MIEJSKICH LICEÓW

HANDLOWEGO I ADMINISTRACYJNEGO
w POZNANIU, ul. Śniadeckich 54/55
podaje do wiadomości, że przyjmując jeszcze zgłoszenia na Wydział Bankowy w klasie III Liceum Handlowego. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości liceum handlowego, administracyjnego wzgl. spółdzielczego. Blizszych informacji udziela sekretariat Liceów. 16852

Zguby

Legitymacje partyjną PPR na nazwisko Stanisława Nowicka zgubiono. 16785

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, zameldowanie milicyjne na nazwisko Marek Spychalski, Lipowa 6a. c2368

Zgubiono legitymację Akademii Handlowej nr 2243, legitymację Bratniej Pomocy 2 odznaki zameldowania w Poznaniu i Jarocinie na nazwisko Krystyna Borecka. c2372

Zgubiono legitymację nr 1403, legitymację Icczną, wystawioną przez P. Z. E. Warszawa oraz kartę rejestracyjną RKU Szamoty, Stanisław Kęsy, zamieszkały Szamoty, Daszyńskiego 9. 7b-344

Zgubiono zaświadczenie RKU Rawicz nr 11335 z 1945 r. na nazwisko Leon Matuszczak, Białaszy. 7b-349

Skradziono 2 dowody tożsamości PKP na nazwiska Maria Grzelczak nr 37032, Zofia Grzelczak nr 37034, Wągrowiec. 7a-156

Zgubiono kartę RKU Płock, odwód osobisty nr 260/47, odznaki zameldowania. Stefan Wojcikowski, Bobrowice, pow. Frosno. 7a-160

Skradziono dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną, ratyfikację i legitymację kunięcką, kartę ziemieślniczą, Władysław Wrotniak, Legnica. 7b-367

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymacje zawodowe, cytaledowców — odznaczenie Grunwaldu, Lech Paszkiewicz, 16847

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Ignacy Gorzelańczyk. 16849

Zgubiono kartę RKU Szamoty na nazwisko Jan Janiszewski. 16825

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Klara Piotrowska, Poznań. 16823

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Antonina Elmiszowa, Poznań. 16822

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 16679/47, Zbigniew Przybył, Poznań. 16835

Zgubiono legitymację P. G. M. F. nr 1429, Wojciech Malinowski. 16869

Zgubiono legitymację Związku Artystów Scen Polskich na nazwisko Zdzisław Reiski. 16850

Kupna

Kupimy ciężarówkę 1,5-3 ton, w dobrym stanie. Oferty kierować Głos Wlkp. nr 7a-159.

Konie na rzeź kupuję stale. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p5511

Dwie maszyny półczosnicze sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski, Focha 16, nr 1630. F1299

Centax II, nowy, 1:2, F-5, — Marsz. Focha 153, Wytwórnia Galanterii Drzewnej, tel. 79-37. F1298

Sprzedam parcelę willową, Sołacz. Oferty Głos Wielkopolski nr 16868.

Sportkę nową tanio sprzedam. Daszyńskiego 116, m. 2. k1210

Fortepian wiedeński, jak nowy. Of. Głos Wlkp. nr 16867.

Używane sypialnie do sprzedania, Daszyńskiego 71, m. 12. k1208

Sprzedam streptomycynę, Szychała, tel. 77-03. 16866

Okazyjnie sprzedam futro siłowe, Majeckiego 22, m. 5. 16864

Wanderer 6-cylindrowy, po generalnym remoncie, bardzo korzystnie, Wybickiego 3, m. 9, do godz. 14. k1203

Opel-Olimpia 1.3, stan pierwszorzedny, Wul-Gum, Czerwonej Armii 5, tel. 95-61. 16856

Sprzedam nowe auto okazjynie. Dębica, Opolska 29, m. 2. 16855

Wózek (autko) sprzedam. Gąsowickiego 11, m. 9. 16854

Wózek (autko) sprzedam. — Freta 24, m. 4. 16888

Wózek dziecięcy koszykowy, sprzedam, Woźniak, al. Litewskiej 3, m. 2. 51d

Tokarnia do metali, dług. 150 cm, tocznia. Wiadomość: M. Focha 153, Wytwórnia galanterii drzewnej. F1297

Motor elektryczny Brova Boveri, 26 KW, 2920 obrotów, ewtl. z pompą wirową. Telefon 77-19, godz. 8-14. 16877

Sprzedam sportkę, Półwiejska nr 28, m. 15. 16875

Do sprzedania urządzenie sklepu kolonialnego Ul. Modrzewia 7, m. 2. Fotografów 16. 16886

Parcela 900 m², Sołacz. Oferty Głos Wielkopolski nr 16835.

Dem, 13 morgów, Gnieźno, 1100 000, sprzedam, Gnieźno, Dalkowska 17, m. 9. 7b-369

Sprzedam „Hanomag-Kurier”. Stan bardzo dobry 230 000, lub zamienie na make, cukier. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 16776.

Materace dla dorosłych i dzieci ciemny sprężony wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 14 7 I pietro, tel. 36-31. — Skupuję włosie. p542b

Dreperie sprzedam w Gorzowie Wlkp. z mieszkaniem i meblami, z towarem lub bez, nadająca się na każdą branżę. Oferty Głos Wlkp. nr 16787.

Sprzedam skład kolonialno-sporczy, dobrze prosperujący, w dobrym punkcie wraz z mieszkaniem, z powodu wyjazdu. Sulechów, Gen Sikorskiego 20. Janina Woźniak. 7b-312

Kupimy maszynę arymometr

(dzielenie i mnożenie) Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., pokój 2. 46d

Woskówki, kalki maszynowe, ołówkowe, format norm. i podwójnie kupuję stale W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p5800

Książki, księgozbiory polskie, obcojęzyczne, kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 7b-279

Telefon 43-25. Warsztat naprawy maszyn do pisania, liczenia, powielania. Przeróbki na układ polski. W. Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18. p5801

Zarząd Miejski w Inowrocławiu kupi CIAGNIK z przyczepkami lub SAMOCHÓD ciężarowy 4-5 ton na ropę.

Oferty z dokładnym opisem skierować do Wydziału Technicznego. 7a-176

Kamienie, wille, parcele gospodarskie, kupię „Union”, Rzeczypospolitej 4, tel. 11-69. 15968

Maszyny do pisania, liczenia powielania, kupuję stale. — W. Rohowski i Ska, Poznań, ul. Mielżyńskiego 18 — telefon 43-25. p5803

Kupię domek z ogródkiem w Poznaniu. Pośrednicy wykluczeni. Of. Gł. Wlkp. nr 16839.

Motocykl BMW-Zündapp 250, kardan, pierwszorzedny, Łazewski Piątkowo, Poznań. 16834

2 silniki elektryczne, 220/380, — 1,5 KM, 2800 obrotów, zakupi Grządzielwski Zakład Elektrotechniczny, Wodna 13, telefon 22-04. p5906

GILOTYNE

długości 720 mm kupimy

Wytwórnia ul. Szyperska 1

tel. 18-09 p5897

Handlowe

Wykazarki pionowo (nowa) na silniki samochodowo-motocyklowe, sprzedam, Warszawa, Piusa 30, m. 3, Płońsk. 7b-293

Zamiana

Mieszkanie 2 pokoje balkon, front, ul. Półwiejska, kuchnia, łazienka, wspólnie, zamienie takie samo okolica Rynku Łazarskiego, Jeżyckiego, Oferty nr 2085; Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c2390

ZRZYN TARTACZNE OPAŁ

sprzedaje wagonowo z własnych tartaków

Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego

Katowice, ul. Armii Czerwonej (dawniej Zamkowa) 3 tel. 349-31

Info-macie na miejscu wzgl. korespondencyjne 7a-17

Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach k/Oświęcimia

przyjmą inżyniera lub technika obeznanego z parowymi urządzeniami ogzewniczymi, elektrotechników i mechaników precyzyjnych do aparatów pomiarowych

Warunki wsdle umowy zbiorowej. Mieszkanie zapewnione. Złozszenia osobiste lub pismem z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny 7b-374

DYREKCJA MIEJSKICH LICEÓW

HANDLOWEGO I ADMINISTRACYJNEGO
w POZNANIU, ul. Śniadeckich 54/55
podaje do wiadomości, że przyjmując jeszcze zgłoszenia na Wydział Bankowy w klasie III Liceum Handlowego. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo dojrzałości liceum handlowego, administracyjnego wzgl. spółdzielczego. Blizszych informacji udziela sekretariat Liceów. 16852

Zguby

Legitymacje partyjną PPR na nazwisko Stanisława Nowicka zgubiono. 16785

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, zameldowanie milicyjne na nazwisko Marek Spychalski, Lipowa 6a. c2368

Zgubiono legitymację Akademii Handlowej nr 2243, legitymację Bratniej Pomocy 2 odznaki zameldowania w Poznaniu i Jarocinie na nazwisko Krystyna Borecka. c2372

Zgubiono legitymację nr 1403, legitymację Icczną, wystawioną przez P. Z. E. Warszawa oraz kartę rejestracyjną RKU Szamoty, Stanisław Kęsy, zamieszkały Szamoty, Daszyńskiego 9. 7b-344

Zgubiono zaświadczenie RKU Rawicz nr 11335 z 1945 r. na nazwisko Leon Matuszczak, Białaszy. 7b-349

Skradziono 2 dowody tożsamości PKP na nazwiska Maria Grzelczak nr 37032, Zofia Grzelczak nr 37034, Wągrowiec. 7a-156

Zgubiono kartę RKU Płock, odwód osobisty nr 260/47, odznaki zameldowania. Stefan Wojcikowski, Bobrowice, pow. Frosno. 7a-160

Skradziono dowód osobisty, metrykę urodzenia, kartę ewakuacyjną, ratyfikację i legitymację kunięcką, kartę ziemieślniczą, Władysław Wrotniak, Legnica. 7b-367

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymacje zawodowe, cytaledowców — odznaczenie Grunwaldu, Lech Paszkiewicz, 16847

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Ignacy Gorzelańczyk. 16849

Zgubiono kartę RKU Szamoty na nazwisko Jan Janiszewski. 16825

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Klara Piotrowska, Poznań. 16823

Zgubiono zameldowanie milicyjne, Antonina Elmiszowa, Poznań. 16822

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 16679/47, Zbigniew Przybył, Poznań. 16835

Zgubiono legitymację P. G. M. F. nr 1429, Wojciech Malinowski. 16869

Zgubiono legitymację Związku Artystów Scen Polskich na nazwisko Zdzisław Reiski. 16850

Pieniądz

700 000 i współpracę włożę w spółkę handlową lub wytwórnię. Oferty nr 2083; Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c2375

Wolne lokale

Odstepie 3-pokojowe mieszkanie z meblami, okucia garbary. Oferty Głos Wielkopolski nr 16845.

2- i 4-pokojowe z komiortem na Winogradach. Informacje: Ostrogora 6, m. 1 — godz. 17-20. 16817

4-pokojowe, Wrocławka, wyłączone, zwrot poważnej kwoty kosztów remontu. Zgłoszenia: Traugutta 32, m. 5, od godz. 18-20. p5898

4 pokoje z wygodami w śródmieściu, IV pietro, zwrot remontu, wyłączone. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,476. p5863

WOLNE LOKALE warsztatowe i przemysłowe w garażach Dąbrowskiego 31

o r z za zwrotem remontu sklep i mieszkania w śródmieściu. 16771

Pokój umebłowany panu. Oferty nr 2847; Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1209

Pokój umebłowany. — Czyszn z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 16857.

Pokój umebłowany (odremontowany), sytuowanej pani. — Oferty Głos Wlkp. nr 16883.

Pokoik umebłowany natychmiast wynajm. Chwaliszewo nr 64, m. 4a. 16880

Szuka lokalu

Mieszkania 2-3-pokojowe. Łazarz, Jeżyce, w wili, zwrot kosztów, pilnie poszukuję. — Oferty Głos Wlkp. nr 16788.

2 lub 1 1/2 pokoju kuchnia wzgl. używalnością poszukuję. — Czyszn 1 1/2 roku z góry. Oferty Głos Wielkopolski nr 16741.

Lokalu 2-3-izbowego dla wytwórni konfekcji śródmieściu, ewentualnie na Łazarzu. Oferty Głos Wielkopolski nr 16744.

2- lub 3-pokojowe, komfortowe. Zwrot remontu. Poważne oferty Głos Wielkopolski nr 16731.

Transport

Samochodami, magazynem bocznym — dysponuje Wspólny Transport, Norwida 13, telefon 92-46. 7a-125

Różne

Prace murarskie, tynkarskie, uprawionej firmie, natychmiast oddam. Zielazek, Rybak 4/6. p5902

Matrymonialne

Panią, wiołonczelstke, poznam w celu matrymonialnym. Poważne oferty: Słowo Polskie, Wrocław, ul. M. Nowotki 13. „Muzykalność”. 7b-364

Urzędnik państwowy, lat 48, przystojny, właściciel nieruchomości, pozna stosowna pania do lat 40, celu matrymonialnym. Oferty Głos Wielkopolski nr 16885.

Gospoście, towarzyszyć życia, poszukuje kawaler. lat 35, na poważnym stanowisku, wyższym wykształceniem, wyższym zarządzeniem. Cel matrymonialny. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,527. p5875

Urzędniczka poszukuje pustego pokoju ewtl. używaniem kuchni. Of. Gł. Wlkp. nr 16780.

Samotna poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie, z utrzymaniem, możliwie centym. wygody, telefon. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 7,491. p5875

Afrykaniana

Nasz redaktor depeszowy dał przed niedawnym czasem taką wiadomość:

„Posiedzenie nowego parlamentu Unii Południowo-Afrykańskiej odbędzie się wkrótce. Po raz pierwszy od 15 lat nowy premier, dr Malan, przemówi nie w języku angielskim, lecz afrykańskim.”

Okazuje się jednak, że nie wszyscy wiedzą o Boerach i ich specyficznym języku, będącym mieszaniną staro-hollenderskiego, niemieckiego, angielskiego a nawet murzyńskiego, języku, który Anglicy określają powszechnie jako „afrykański”. Przynajmniej nie wie nic o nim niejaki pan b, który sprokurował taką notatkę w krakowskim „Tygodniku Powszechnym”:

„Nowy język?
Donosząc, że gen. Smuts przegrał wybory w Afryce Płd. PAP tak pisze m. i., cytując za nr 148 „Głosu Wielkopolskiego” (tu przytoczona jest nasza zmianka). Czwolno zapytać — pyta na zakończenie pan b złośliwie i retorycznie — co to za mowa ów język afrykański?”

Nie uważaliśmy za potrzebne odpowiadać na to ignoranckie pytanie. Po pierwsze dlatego, że nieuk jeśli się chce czegoś nauczyć, nie powinien przybierać tonów ironicznych, a po drugie — od czegoż wreszcie są szkolne podręczniki geografii?

Jednak drobny ten incydent nie przebrzmiał bez echa. aZ „Głosem Wielkopolskim” upomnieli się liczni sympatyzujący z nami i z geografiami czytelnicy.

„Sypnęły się listy — czytamy w ostatnim nr-ze „Tygodnika Powszechnego” — jeden był nawet z Anglii, a jeden ze Szwajcarii! Pouczono nas w całej sprawie gruntownie... Jeden z naszych korespondentów kończy tak: A więc jak widać język afrykański istnieje i nie ma się z czego śmiać, chyba z porywcości pana b.”

Gaudeamus igitur.
Zygmunt JASKI



— Gdyby interesy zatrzymały mnie dłużej doniosę ci o tym telegraficznie...
— Zbyteczne, nie trudź się, telegram znalazłam w twojej kleszeni...

Fabryka ofiar wypadków samochodowych

Gangsterzy amerykańscy wpadli na nowy pomysł „zarobkowania”. Chicagowskie władze sądowe były formalnie zasympowane skargami o pretensje poszkodowanych w wypadkach samochodowych. W większości wypadków właściciele samochodów, przeważnie dobrze sytuowani wypraciali, żądali sumy odszkodowań. Gdy jednak ilość tych wypadków w jaskrawy sposób z dnia na dzień zaczęła wzrastać, zarządzono specjalną obserwację, która dała nieoczekiwane wyniki. Okazało się bowiem, że u jednego z adwokatów w specjalnym ambulatorium ofiarom rzekomych wypadków samochodowych bezboleśnie deformowano twarz, łamano ręce, zadawano rany cięte i szarpane, do złudzenia naśladujące rzeczywiste uszkodzenia ciała. Mieszkanie jurysty połączone było z mieszkaniami lekarza-chirurga, który dokonywał tych zabiegów. Tak adwokat jak i lekarz dorobili się w ten sposób olbrzymich pieniędzy i wciągnęli do tej roboty innych chętnych przyjaciół i znajomych.

Kossaka 5 m. 7

Wiadomo, że wieczór służy do podlewania kwiatów na balkonach naszego miasta i dlatego ludzie roztropni, nie znoszący wilgoci, winni o zmierzchu spacerować nie chodnikami, a środkami jezdni. Taki spacer jezdnią ma jeszcze i tę dobrą stronę, że przypomina do złudzenia wędrówkę Żydów przez Morze Czerwone: idzie się między dwoma ścianami strumieni wodnych. Poza tym miłe oświetlenie wprowadzają częste karambole z pojazdami.

Ale żeby celowo oblewano kogoś z okien, tego w Poznaniu dotychczas nie było. Tym bardziej trzeba zatem podkreślić prywatną inicjatywę mieszkańców, domu przy ul. Kossaka 5 m. 7, którzy w sobotę wieczorem usiłowali zainaugurować tę zabawną rozrywkę w grodzie Przemysława.

No, cóż, na pierwszy raz niech wystarczy — wstyd. Za drugim razem będzie — kara. (d)

Nowiny Sportowe

Bartali wygrywa XV etap „Tour de France”

Leader wyścigu kolarskiego dookoła Francji i Włoch, Bartali wygrał XV etap wyścigu na trasie Aix les Bains — Lozanna (Szwajcaria). Bartali, który zwyciężył już w 6 etapach, — przebył trasę długości około 279 km w czasie 8:29,55 godz. Drugie i trzecie miejsce zajęli: Belg Schotte i Francuz Baratin w jednakowym czasie — 1:47 min. za zwycięzcą.

Olimpiada wojsk lotniczych w Poznaniu

Miłośnicy sportu przeżyją w tych dniach wielką imprezę sportową, jaką będzie zakrojona na skalę ogólnopolską olimpiada wojsk lotniczych w Poznaniu. Na program olimpiady, która odbędzie się w dniach od 21 do 25 bm. składają się zawody lekkoatletyczne, zawody piłki nożnej, piłki ręcznej, zawody gimnastyczne na przyrządach, boks, pływanie (biegi i skoki) oraz szermierka na bagnety. Są to już IV z rzędu zawody sportowe o mistrzostwo wojsk lotniczych pod protektoratem gen. brygady Aleksandra Romeyki.

Boks

Odra (Nowa Sól) — Obrza (Zbąszyń) 13:3

W ub. niedzielę drużyna bokserska „Odry” ze Zbąszynia gościła w Nowej Sól, gdzie została pokonana w wysokim stosunku 13:3.

Drużyna „Odry” w Nowej Sól ma wyróżnianą ośmkę posiadającą liczne sukcesy (ostatnio z Tęczą z Łodzi niekła przegrała 9:7).

Wyniki techniczne:
W muszej Bok (Zb) wygrał po ciekawej walce z Morawskim (NS); w koguciej Pospieszyski (NS) wygrał przez poddanie się Królika; w piórkowej Predyger (NS) wypunktował Rosolskiego; w I lekkiej Strzyński (NS) wygrał na punkty z Matysia; w II lekkiej Olejniczak wygrał przegrą przez k. o. w I rundzie z Gabryelczykiem (Zb); w półśredniej Wiatrowski nokautuje Sita (Zb); w średniej do czasu kontuzji Sliwińskiego (NS) walka z Budą (Zb) nierozstrzygnięta; w półciężkiej Bamber zdobył punkty w. o. z powodu niestawienia się do walki przeciwnika.

Kolarski rekord świata na 1000 m.

Anglik Harris, kolarski mistrz świata amatorów w sprintach, ustanowił na zawodach w Manchester nową rekord świata weprincie na dystansie 1.000 m. Harris osiągnął doskonały czas 1:16,4 min. — lepszy o 0,4 sek. od dotychczasowego rekordu, należącego do Australijczyka Gray'a.

Ogólnopolski Zjazd Plakietowy Motocyklistów we Wrocławiu

W ramach Wystawy Z. O. — Zarząd Klubu Motocyklowego we Wrocławiu urządza pod protektoratem Komisarza Wystawy, wiceministra Kościńskiego, Ogólnopolski Zjazd Plakietowy Motocyklistów do Wrocławia w dniach: 23, 24 i 25 lipca br.

O wejście do ligi
Chelmek — RKS Zagłębie 1:1 (1:1)
Ognisko (Siedlce) — „Wici” (Białystok) 1:1 (0:0)

Tatusiu! dlaczego nie zaprenumerowałeś dla mnie „Przyjaciela”?

Ja też chcę mieć w domu pismo dla siebie!
Prenumerata mies. „Przyjaciela” tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży, wynosi 40 złotych. 39d

Nowe łany

Koło małego miasteczka Czelkar, położonego na linii kolejowej Orenburskiej, znajduje się naukowo-doświadczalna stacja Wszechzwiązkowego Instytutu Uprawy Roślin. Piętnaście lat temu przyjechało tu kilka naukowców z młodym agronomem Maluginem na czele i rozpoczęło swe prace.

Otoczająca stację doświadczalną ogromna przyralska równina stanowiła trudny dla uprawy roślin teren.

W ciągu trzech lat zasiewy ginęły z braku wilgoci. Szarańcza niszczyła plon. Szalały piaszczyste huragany. Ale te wszystkie trudności nie potrafiły zniechęcić przybyłych naukowców. W ciągu wielu lat pracy udało im się wyhodować nowe, odporne na suchą gatunki pszenicy, prosa, lucerny. Pola uprawne były obsadzone krzakami w celu ochronienia ich przed silnymi wiatrami. Blizsze badania gleby wykazały obecność na niewielkiej głębokości wód gruntowych. Można więc było zastosować sztuczne nawadnianie pól.

Na stacji opracowano również szereg innych metod uprawy roślin w pustynnych warunkach tych terenów.

Praca naukowców radzieckich nie poszła na marne.

Obecnie tam, gdzie ciągnęły się ogromne, porośnięte dziką trawą równiny, kołyszą się bezkresne łany zbóż, zielenią się sady i ogrody.

W samym tylko czelkarskim powiecie obsiano pszenicą 15 000 hektarów ziemi. K.

Kanał na pustyni

Rokrocznie na wiosnę pustynię Kara-Kuma pokrywa bujna zieloność, którą po krótkim czasie wypala słońce.

Szereg ekspedycji przebywających na pustyni podjęło próbną wiercenia gleby i z chwilą osiągnięcia pomyslnych rezultatów mają wyznaczyć trasę kanału.

JAN KRAŚNY

Fraszki

Mówca

Mówi, że zawsze mówił i, że mówić będzie,
Lecz jak mówił, a mówi, o tym milczy wszędzie.

O pewnym bramkarzu

Skromnego, mówiący zwykłą gwarą:
Nieskromnie zrobili na „szaro”.

Nowa moda

Nie o to chodzi, aby grzeszne zakryć ciało,
Lecz o to, by „odkrycie” dłużej nieco trwało.

Fakty bez komentarzy

Sprzedaż kobiet

„Sprzedaje się kobieta: Angielka, 1. 38, brunetka. Wątroba i serce w dobrym stanie. Pali, śpiewa i tańczy umiarkowanie. Rozumie się na żartach. Całe życie utrzymywała sama siebie z rąk pracy. Proponuje siebie dowolnemu kawalerowi za 1.500 funtów szterlingów.”

Takie ogłoszenie ukazało się 25 czerwca w jednej z gazet wychodzących w Londynie. Wiadomość tę podała agencja France Press, dodając od siebie, że zapotrzebowanie na „sprzedające się kobiety” notowane ostatnio w Stanach Zjednoczonych obecnie przerzuciło się do W. Brytanii.

Rymy zamiast chleba

Japońscy mężowie stanu znaleźli nowy sposób regulowania konfliktów w świecie pracy. Gdy przedstawiciele strajkujących robotników transportowych zgłosili się do ministra poczty i telegrafów Tomiosi z żądaniem podwyższenia płacy zarobkowej, minister zamiast odpowiedzieć przeczytał im swój nowy poemat.

Koty w pałacu, ludzie w kurniku

Gazeta angielska „Ivning Standard” donosi o córce niejakiego barona Morrisona, która mieszka w Kensingtonie w pałacu złożonym z 20 pokoi, znajdujących się w całkowitym zaniedbaniu i stanie antysanitarnym. Lokatorami 20 pokoi jest 37 kotów i 25 papug. W pobliżu tego pałacu doktor Pein z liczną swoją rodziną z braku pomieszczenia, zajmuje kurnik, należący ongiś do pałacu Morrisonów.

R. SABATINI

KAPITAN BLOOD

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ci ludzie nie służą, lecz dyktują warunki i to jeszcze zanim przystąpiłem do zrealizowania celu, dla którego przybyłem z Francji. Jakże masz pan usprawiedliwienie, panie de Cussy? Ostrzegam was, że wcale nie jestem z waszą zadowolony. A nawet, jak to waść możecie łatwo spojrzeć, jestem bardzo rozgniewany.

Zdawało się, że gubernator otrząsnął się ze swej jowialności. Wyprostował się i zeszytniał.

— Pańskie stanowisko, mości generale, nie daje panu prawa udzielać mi nagany. Nie uprawniają też pana do tego faktu. Zaciągnąłem do służby ludzi, których życzyli sobie mieć pod swoją komendą. Nie jest moją winą, jeżeli nie umiecie ich użyć. Kapitan Blood powiedział już panu: to jest Nowy Świat.

— A więc tak! — zaśmiał się baron Rivarol drwiąco. — Nie tylko nie usprawiedliwił się pan, ale w dodatku śmiesz mnie przypisywać winę! Nieomal że podziwiam pańską zachwałność. Ale — niech tam! — Machnął lekceważąco ręką. — Powiadać, że to Nowy Świat, a jeżeli jest nowy, to przypuszczam, że i sposób postępowania w nim nowy. Może z czasem przystosuję ten Nowy Świat do moich pojęć. — W głosie jego dźwięczała wyraźna groźba. — Na razie muszę poprzestać na tym, co jest. Ale waści rzecz jako takiego, który ma doświadczenie w tych dzikich metodach, jest poradzić mi, jak mam w tym wypadku postąpić.

— Panie generale, aresztowanie tego korsarskiego kapitana było szaleństwem. Byłoby jeszcze większym szaleństwem upierać się przy trzymaniu go w więzieniu. Nie mamy na to dość siły.

— W takim razie, mości gubernatorze, może mi powiesz, jak to będzie w przyszłości. Czy mam się na każdym kroku poddawać rozkazom tego Blooda? Czy wyprawia, na którą wyruszyliśmy, ma być poprowadzona według jego myśli? Czy słowem ja, reprezentant królewski w Ameryce mam być na łasce i niełasce tych lotrów?

— O, bynajmniej! Werbuje tu na Hiszpanioli ochotników i tworzę oddział Murzynów. Gdy już uformujemy te puchy, będziemy rozporządzali

korsarzy zawsze będą czynnikiem rozstrzygającym w każdej bitwie morskiej. Nie mógł się więc bez nich obejść. Uznał, że popełnił błąd, usiłując zmniejszyć przyznany im udział. Cofnięcie się z raz zajętego stanowiska zawsze połączone jest z uszczerbkiem dla godności. Ale generał królewski spodziewał się niebawem znacznego wzmocnienia swych sił drogą werbunku, przeprowadzonego przez pana de Cussy'ego. Może więc kiedyś będzie mógł inaczej rozmawiać z kapitanem Bloodem. Tymczasem musi ustąpić, zachowując jakie takie pozory.

— Owszem, i to rozważyłem — oświadczył. — I chociaż nie zmieniałem co do tego mojej opinii, to jednak muszę przyznać, że wobec zobowiązania się pana de Cussy, nie pozostaje mi nic innego, jak zobowiązanie to przyjąć na siebie. Zastanawiam się więc nad tą umową. — Kapitan Blood skłonił się powtórnie. Na próżno baron de Rivarol szukał śladu triumfalnego uśmiechu na jego ustach. Głęboka powaga pokrywała twarz korsarza.

Tego samego popołudnia Wolverstone został zwolniony, a jego następnik skazany na dwa miesiące aresztu. W ten sposób przywrócono harmonię. Początek jednak był mało obiecujący i niebawem miały nastąpić dalsze nieporozumienia.

W tydzień później wezwano Blooda i jego oficerów na naradę, na której miano ułożyć plan operacji przeciwko Hiszpanom. Baron de Rivarol wystąpił z projektem napadu na bogate miasto hiszpańskie Cartagena. Kapitan Blood wyraził swoje zdziwienie. Wezwany przez barona de Rivarola do wytłumaczenia się, uczynił to z wielką szczerością.

— Gdybym ja był generałem wojsk królewskich w Ameryce, nie wahałbym się ani chwili w wyborze najlepszego sposobu przysłużenia się królowi i narodowi francuskiemu. Moim zdaniem, które na pewno podzieli i pan de Cussy, powinniśmy natychmiast wejść na teren hiszpańskiej Hiszpanioli i zawładnąć całą tą piękną i urodzajną wyspą w imieniu króla Francji.

— To na później — odparł de Rivarol. — Moim życzeniem jest, żeby zaczął od Cartagena.

— Znaczy to, że mamy przepłynąć całe Morze Karaibskie, wdając się w niepewną awanturę, a zlekceważyć to, co leży tuż obok nas. W naszej nieobecności Hiszpanie mogą napaść na francuską Hiszpaniolię, czego by nie uczynili gdyby ich z wyspy wyparto.

(Ciąg dalszy nastąpi)